

Łódź

CENA NUMERU

30 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią, egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXV rok
istnienia.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 16 stron

ROZWÓJ

Niedziela, 10-go maja

Nr 127

W DOBIE SANACJI...

Misje Dworcowe — jako ekspozytury Lupanarów

WARSZAWA, 9,5. (wl. G. — Polska wojenna jest taką studnią demoralizacji i zgnilizny moralnej że dzisiaj nawet taki fakt jak w tytule, przemienie bez żadnego echa. Redakcja „Kur, Czerw” otrzymała pewnego dnia następujący telefon:

— Niech panowie zwrócą uwagę na dom noclegowy do którego Misja Dworcowa kieruje przybyłe do Warszawy dziewczęta. Dom ten znajduje się na Wilczej, między Kruczą a Mokotowską Dzieją się tam niesłychane rzeczy.

Odnaleźć dom ten nie było trudno. Stanowi on własność p. Zygmunta Laurie, a no si nr. 18-ty.

Już pierwsza rozmowa z dozorcą tego domu rzuciła jasne światło na to, czem jest ów dom noclegowy.

Według relacji dozorca Szczypka, jedna z lokatorek podająca się za nauczycielkę języków, 50-l. Marja Polkowska, zajmuje się w oficynie 2-go piętra mieszkanie oznaczone nr. 22.

Do mieszkania tego od zmierzchu do późnej nocy schodzą się ulicznicy z gośćmi. Prócz tego codziennie zjawiają się tam dziewczęta wiejskie z tobołkami i prosiły o nocleg w mieszkaniu Polkowskiej, twierdząc, że adres ten otrzymały z misji dworcowej na nocleg.

Kiedy dozorca na skutek żądania loka-

torów którym orgje urządzone w mieszkaniu Polkowskiej zakłócały spokój wzięli się wpuszczać „parki”. Polkowska i nasłani przez nią ludzie zagrozili dozorcę iż go pobiją i nauczą jak ma postępować by im i dozorcę było dobrze.

Kiedyś u dozorca zjawiła się jakaś dama, podająca się za żonę prokuratora i zagroziła mu, że jeżeli będzie przeszkadzał p. Polkowskiej, to pójdzie na miesiąc do więzienia.

Szulcowej udzielała u siebie przytulku na noc dziewczętom zbiegłym z mieszkania Polkowskiej pod grozą zniewolenia. Udało się ustalić iż rzekomą „prokuratorową” jest 38-l. Marja Krasnopolska.

Do Krasnopolskiej schodziły się też różne podejrzane męty, i odbywały się nieustanne orgje i pijatyki.

Na interwencje właścicielki mieszkania Krasnopolska opowiadała, że ma stu mężów którzy łatwo sobie dadzą radę z dwoma habami.

Częstym gościem Krasnopolskiej bywała Polkowska prowadząca z nią stale jakieś konszachty.

W dochodzeniach powtarzał się często adres sklepu spożywczo w domu nr. 15 przy ul. Kruczej.

Do sklepu tego jak wynika ze słów jednej z poszkodowanych dziewczyn kierowano dziewczęta poszukujące pracy.

Okazało się, że dzierżawcą jest niejaki Wojciechowski zam. przy sklepie wraz ze swą przyjaciółką Oniskówną.

Zebrane na miejscu szczegóły ujawniły, właściwą rolę Wojciechowskiego i jego sklepu.

Według zebranych informacji w pokojach za sklepem odbywały się nieustanne pijatyki bójkki i awantury kończące się interwencją policji i protokołami.

Sklep Wojciechowskiego często odwiedzały młode kobiety poszukujące pracy kierowane tam przez Polkowską.

Go zamiast pracy znajdowały tam dowodzi zeznanie jednej z poszkodowanych której Wojciechowski oświadczył, że taka młoda i ładna dziewczyna nie potrzebuje pracować, może zaś inaczej dobrze zarabiać dla siebie i dla Polkowskiej.

Dziewczyna z oburzeniem odrzuciła prośbę Wojciechowskiego, który w odpowiedzi na to usiłował ją zniewolić.

Owoce dalszych dochodzeń było ustalenie udziału w zbrodniczej organizacji jeszcze szeregu nazwisk których z uwagi na toczące się śledztwo, nie ujawniamy.

Sprawa ujęła w swe ręce brigada obyczajowa Urzędu śledczego i dokonała w dniu dzisiejszym aresztowania kilku uczestników organizacji, prowadząc energiczne dochodzenie.



Po otrzymaniu takich danych co do Polkowskiej potwierdzonych jednoznacznie zeznaniami wszystkich lokatorów m. inn.

Automatyczne chłodnie elektryczne

„FRIGIDAIRE”

Specjalne urządzenia chłodnicze dla: sklepów rzeźniczych, spożywczych, mleczarni, barów, restauracji i szpitali, oraz małe szafki dla użytku domowego poleca

„FRIGORIA” Spółka z ogr. odp.

Warszawa, Mazowiecka 11 tel. 608-65
Łódź, Kilińskiego 70.

Akt rozpaczcy przemysłowca

Jedyna droga do sanacji interesów

W Warszawie w domu przy ul. Leszno 74 mieści się na 2 piętrze w poprzecznej oficynie wytwórnia pudełek teki, rowych p. f. „Metropol“ której współwłaścicielem jest 25-letni Bronisław Halpersohn (Leszno 68).

Wczoraj około g. 6 po poł. Halpersohn korzystając z nieobecności żony 22-letniej Bronisławy zabrał z mieszkania syna swego 2 i pół rocznego Jasia i wyszedł z nim do fabryki gdzie wręczył robotnikowi Symaszce Zieleni duże pudełko polecając odnieść je do kuzyna Michała Halpersohna.

Rodzina otworzywszy pudełko znalazła teczkę skórzana wraz z dokumentami wksłem na 300 zł. i listem do matki

Treść listu brzmi: „Matko nie przejmuj się tem o czem się wkrótce dowiesz. Z Jasiem rozłąć się nie mogę, dlatego zabieram go ze sobą, aby nie pozostawić go na pastwę złego losu“

Przerażona rodzina czyniła wszędzie poszukiwania a mianowicie: w ambulatorjum, w szpitalach, urzędzie śledczym, komisariacie rzeczonym itp. Do fabryki nie było można dostać się, ponieważ drzwi na parterze prowadzące na klatkę schodową były zamknięte. Dziś o świtu wznowiono poszukiwa-

nia. Powtórnie udano się do pogotowia a następnie o g. 5 do fabryki „Metropol“ Drzwi na parterze były już otwarte przez nocnego dozorcę. Teść i szwagier weszli do fabryki, której drzwi były niezamknięte na klucz. Oczom ich przedstawił się straszny widok. O krok od progu znaleziono zwłoki dziecka dalej zaś leżał trup ojca. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć dziecka wskutek rany postrzałowej jamy brzusznej ojca zaś jamy ustnej. W kurczowo zacisniętej dłoni zabójcy i samobójcy tkwił rewolwer syst. „Browning“

Na miejsce wstrząsającego wypadku przybyła policja 3 kom. oraz przedstawiciele urzędu śledczego. Po przeprowadzeniu dochodzenia zwłoki przewieziono do prosekutorjum. Według zeznań rodziny H. bardzo kochał syna jedynaka był również przykładnym i dobrym mężem. Jeszcze onegdaj nikt z rodziny nie przypuszczał aby H. był zdolny do popełnienia takiego czynu. Tegoż dnia H. zaprosił siostrę żony i matkę wraz z żoną i synkiem byli w eukierni p. f. „B-cia Studnia“ (Leszno 29). Następnie całe towarzystwo udało się do „Bagateli“ do cukierni Dakowskiego gdzie zabawili się do późnego wieczora.

Skutki głupich ustaw

Dyrekcja słynnej linii angielskiej „Cunard Line“ zdecydowała się zamienić trzy swoje olbrzymie statki oceanowe na pewnego rodzaju pływające restauracje.

Statki te „Mauretania“, „Aquitania“, i „Berengaria“ będą przyjmowały na pokład w międzyczasie pomiędzy jedną i drugą podróżą morską w porcie New York wycieczkowieców aby im dać poza linią demakacyjną prohibicji te wszystkie rozkosze podniebienia jakich nie mogą doznawać na trzeźwym lądzie amerykańskim, pod argusem policji amerykańskiej

Każdy Amerykanin będzie mógł odbyć taką podróż antiprohibcyjną w ciągu 4 dni za sumę raptem 50 dolarów. Za te pieniądze pasażer otrzymuje kajutę pierwszej klasy z całym komfortem, związanym z nią jak również całkowite utrzymanie przez 4 dni podróży. Płacić się będzie extra tylko trunki alkoholowe i wina, które mogą być podawane tylko tak długo jak okręt znajduje się poza obrębem wód amerykańskich.

Pierwsza taka „mokra“ podróż ma się odbyć za tydzień w d. 14 maja. Okręt „Mauretania“ opuszcza port Southampton w dn. 9 maja by dotrzeć do portu New Yorku. Zaraz potem będzie on gotów na usługi pasażerów, którzy chcą sobie pohulać i napić się raz po rządzie bez strachu i odpowiedzialności.

„Mokra“ podróż więc rozpocznie się punktualnie 14 maja.

„Cunard Line“ oznajmia w specjalnym komunikacie że podczas podróży nie będą czynione żadne różnice pomiędzy pasażerami z jakiegokolwiek klasy społecznej nie pochodzili. Na pokładzie podczas „mokrej“ wycieczki wszyscy którzy płacą są sobie równi.

Dyrekcja linii wie doskonale że na takie ogłoszenie pośpieszy masa Amerykanów właśnie ze średniej klasy jak farmerów, robotników, urzędników itp. czy ludzi którzy w normalnych warunkach ztegorocznych wstachach Zjed. nie mogą nawet marzyć by się mogli zabawić na wzór milionerów. Wódka potajemnie sprzedawna w St. Zjedn. jest tak droga, że tylko bogaci ludzie mogą sobie pozwolić na nią. Otóż dyrekcja „Cunard Line“ postanowiła ułatwić rozkoszowanie się zakanami płynami nawet prawie najuboższymi

I wygrała u siebie linij, bowiem wszystkie absolutnie miejsca na jej statkach są już zamówione naprzód na dwa tygodnie.

Proces o uśmiech szczęścia

Pewien niemiecki fanatyk szczęścia, stale grający na klasycznej loterii pruskiej, człowiek inteligentny, na stanowisku radcy w jakimś urzędzie, wytoczył w tych dniach arcyciekawą sprawę dyrekcji loterii pruskiej, oskarżając ją o niewłaściwe przeprowadzenie ciągnięcia w ostatniej klasie.

Trzeba zaznaczyć, że przy ciągnięciu tem wypadła z automatycznego bębna jedna rolka z numerem przez nikogo niezauważona i podjęta dopiero po skutecznym ciągnięciu, co oczywiście, nie mogło już zaważyć na ciągnięciu i naprawić popełnionej omyłki. Z tej racji, radca niemiecki w swym akcie oskarżenia przeciwko kierownictwu loterii wytacza następujące motywy:

„Z chwila, kiedy jedna rolka niespostrzeżenie wypadła z bębna, cały dalszy ciąg ciągnięcia odbył się już nieprawidłowo. Numer, znajdujący się w rolce, nie został wzięty pod uwagę przy ciągnięciu, wobec tego — wygrana, która winna przypaść na ten właśnie numer została przeniesiona wbrew „intencjom“

szczęścia na numer inny, Z kolei — przeniesione zostały na inne numery wszystkie dalsze wygrane, co popsuło wszystkie szyki „losowi szczęścia“. A w ciągnięciu tem chodziło o stawki bardzo wysokie to już po niezauważonym wypadnięciu jednej rolki na jeden z dalszych numerów padła między innymi stawka pół miliona marek niemieckich. Numer, na który stawka ta padła, wygrał niezastuzenie i wszyscy grający na loterii mogą mieć o to słuszną pretensję“.

Jest rzeczą charakterystyczną, że fanatyk szczęścia, wyznający mocną wiarę w to że szczęście posiada własne swoje prawa, których człowiek naruszać nie może nie wnosi przeciwko dyrekcji żadnej skargi o odszkodowanie z tytułu omawianego zaniedbania w ciągnięciu.

Sprawa powyższa wywołała wielkie zainteresowanie wśród niemieckich prawników, którzy w procesie, wytoczonym przeciwko kierownictwu loterii pruskiej, będą musieli orzec, czy ciągnięcie, w którym zdarzyło się zaniedbanie tego rodzaju, o jakim pisaliśmy rzeczywiście „zakłóca normalny bieg szczęścia“ i przeinacza los wygranych, czy też nie.

U nas w Polsce sanacja urzędów państwowych posunęła się tak daleko, iż w kole braku numerów 50.000 dolarówek i nikt nie robi hałasu, a głupi niemiecy o jeden numer,

Odyseja pilota

Gazety włoskie piszą szeroko o tragicznym wypadku włoskiego lotnika, por. Di Robilant, przebywającego w Brazylii w misji wojskowej lotniczej.

Por. Robilant wyruszył z San Paulo na samolocie turystycznym w towarzystwie pilota Quaranta w kierunku miejscowości Campo Grande, celem kontynuowania studiów nad możliwościami komunikacji lotniczej w tym olbrzymim kraju. (Jak wiadomo, powierzchnia Brazylii równa się co do wielkości obszarowi całej Europy!). Linja lotnicza, której szlaki wyszukiwał włoski lotnik, miała połączyć stolicę państwa Rio de Janeiro z dalekimi stanami Matto Grosso i Parany.

Pragnąc wyminać strefę gwałtownej burzy szalejącej nad puszcza Campo Grande, Robilant zmuszony był zboczyć z drogi. Zboczenie to spowodowało większe zużycie benzyny, wskutek czego lotnik zdecydował się na przymusowe lądowanie.

Ale wspaniała gęsta podzwrotnikowa roślinność puszczy brazylijskiej uniemożliwiła lądowanie; dopiero po pewnym czasie obydwoj awiatorzy dostrzegli wąski pasek ziemi wolnej od lasu; miejsce dogodnie do opadnięcia liczyło 20 metrów szerokości i 25 m, długości; ale samolot szczęśliwie wylądował.

Dwaj lotnicy znaleźli się sami, straszliwie osamotnieni w głębi tropikalnego lasu, w terenach, nieprzemierzonych jeszcze stopą ludzką. Znajdowali się w dolinie wielkiej rzeki Parany.

Zaczęli tedy podróż niosąc, bez orientacji, przebijając się przez splecione węzły lian. Horyzont był zamknięty ścianą z owych lian, które nie przepuszczały światła. Jonec nocy, do tego zwodnicze bagna, oraz ciemność węzły, snujących się po ziemi, usłanej gnijącym listowiem, powiększały grozę tragicznej sytuacji.

Zapasy jedzenia wyczerpały się, gdyż lot ich był obliżony na krótki przeciąg czasu

Nieście pomoc
najbiedniejszym

SOWIECKI TRUSCIK

Mieliśmy czas już przyzwyczać się do sowieckich tendencji nurtujących życie wewnętrzne Rzeczypospolitej.

Już za dobrych czasów gabinetów Daszyńskiego i Witosa, narobiono tyle szkody i napłodzono tyle niezmiernie charakterystycznych ustaw, na czele których powinna widnieć zamiast państwowego orzelka — pięcioramienna gwiazda, że zdawałoby się, iż po tym okresie naród i rząd przyjdzie do przytomności. Zwłaszcza ten ostatni, który głosił urbi et orbi, program naprawy Rzplitej, zerwania z ponurymi hasłami demagogji i „Sejmokracji” i wogóle z temi prądami, które zaprowadziły nas na dno nędzy.

Dobiegająca dnia 13 maja br. „piatiletka” — dowodzi jednak niezbitcie, że o ile moeni byliśmy „w pysku” — o tyle w czynach w zahamowaniu państwa, przy staczaniu się ku czerwonemu bagnu, nie zrobiliśmy nic — a raczej zrobiliśmy wszystko — aby to nie bezpieczne staczanie się przyspieszyć.

Zarządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Ministerstwa Sprawiedliwości, Skarbu, zwłaszcza tego ostatniego — nosiły i noszą charakter zdecydowanej walki klasowej z kapitałem i elementarnymi pojęciami o sprawiedliwych podatkach. — Boć one są głównie, w rezultacie doprowadziły kraj do takiego wycieńczenia gospodarczego, które pociąg nie za sobą jakiś, już dający się wyczuwać w niedalekiej przyszłości wstrząs, mogący pociągnąć za sobą wręcz nieobliczalne konsekwencje.

Złym duchem rządów polskich był, mający narazie „odstawku” krypto-„towarysz” Starzyński, którego zboczenie sowiecko-etatystyczne, przyniosło przemysłowi i handlowi, prosta nieobliczalne szkody.

Utworzono cały szereg państwowych instytucji, które istniały li tylko dzięki podatkowi ściąganyemu bezwzględnie z firm prywatnych „które z nimi ośmielały się konkurować (exemplum drukarnie państwowe).

Dalej zmontowano cały szereg trustów cichych i jawnych z wszelkimi cechami wschodniej kłyi, o których społeczeństwo nawet nie wie i nie podejrzewa, że istnieją.

Naprzykład, trust fabryk drożdży: na pa pierze go niema, w ustawach go niema — a spróbuj bracie założyć fabrykę drożdży.

Ministerstwo Skarbu, ma jakiś cichy kartel z istniejącymi fabrykami i wszelkich pozwoleń odmawia.

Ale w tej chwili chodzi nam o kartel włókienniczy i o ten znamieny fakt, że za jakim bolszewickim trustem — pojęcie którego uraga najelementarniejszemu poczuciu sprawiedliwości i zasadniczym prawom Konstytucji — mieli odwagę stanąć niektórzy poważniejsi fabrykanci łódzcy.

Fowtarzamy: rząd moglibyśmy zrozumieć — ale żeby przedstawiciele kapitału, za mi podcinali gałąź, na której siedzą, sami za kładali sobie pętlę na szyję, żeby powodując się krótkowzrocznym wyrachowaniem zabicia w podstępny sposób niewygodnej konkurencji — nie widzieli katastrofalnych konsekwencji, podrywania elementarnych praw produkcji — tego rodzaju machinacje zasługują na najostrzejsze napiętnowanie i postawienie pod pręgierz opinji publicznej.

Należy zaznaczyć wyraźnie, że wielkim

baronom bawełnianym naogół źle się wiedzie Fiskus gnębi bez miłosierdzia tylko drobnych i średnich przedsiębiorców. Wielkie fabryki zawsze znajdują poważny argument, na który nie stać drobniejsze firmy, a który bardzo przekonująco działa na wymierzających podatki urzędników.

Niedawno cichy taki kartelik przedzalników, dał już przedsmak społeczeństwu tego, co to znaczy trust, recte kartel. Mianowicie, ceny na przędze wzrosły nieomal o 100 procent, w porównaniu z zagranicznymi, a wysokie stawki celne uniemożliwiały import, w rezultacie ludność przepłaciła miliony na towarze, miliony, które zginęły w zachlannych kieszeniach naszych „raubritterów od manufaktur”.

Dzisiaj „Związek Przemysłu Włókienniczego” obwieszcza tragicznym głosem:

„Brak jednolitości w polityce produkcyjnej tej gałęzi przemysłu spowodowany brakiem porozumienia wśród ogółu wytwórców przędzy bawełnianej, grozi doniosłymi konsekwencjami nie tylko dla poszczególnych przedsiębiorstw, lecz również dla całego naszego życia gospodarczego”.

Jakimi konsekwencjami grozi, dla poszczególnych przedsiębiorstw? Że zamiast 17 procent dywidendy — dadzą 8?

A dla „całego naszego życia gospodarczego” — grozi jedynie potaniem cen, które wywołają fabryki nieskartelizowane, prowadzone taniej, bez dyrektorów i familjki po bierającej niepotrzebnie krocie. To dziecinne straszenie okropnymi konsekwencjami zostawcie panowie dla referentów ministerjalnych—

oni napewno w to uwierzą — my doskonale się orientujemy o co tu chodzi.

Tam w Warszawie — możecie opowiadać o katastrofie grożącej i dla państwa i „dla całego naszego życia gospodarczego” — i że sowiecki trusciak, pod kontrolą i decydującymi wpływami etatystycznych głów ze szkoły p. Starzyńskiego, napewno uratuje Rzeczpospolitą, a przynajmniej pozostawi po ważne ślady w waszych kieszeniach.

Taki sam sposób rozumowania istnieje u barana, który uciekając od nożyc rzuca się w objęcia rytualnego rzeźnika.

Czy pp. fabrykanci mało mieli już przykładów, że po wszelkiej interwencji pomocy rządowej, ich fabryki i interesa będą wyglądały, jak składy porcelany po saucacji, urządzonej przez młodego słonia.

Prostu nie można ukryć zdziwienia, że ci ludzie, których z racji stanowiska trudno nie posadzać o inteligencję nie widzą do czego to wszystko zmierza.

Zdają oni sobie może jeszcze sprawę że punkt ciężkości przemysłu i ich powodzenia dawno się przesunął nawet poza portjerne własnej fabryki, ale mogą jeszcze zrozumieć, że nie leży on w przedpokojach ministerjalnych.

Czyżby nie znalazła się tam, jedna mocniejsza głowa — która potrafiłaby im wytłumaczyć, że kosa chętnie wprawdzie kosi słomę i siano, ale liczy się tylko z kamieniem. — A tu leży wdzięczne zadanie, dla waszych głów — panowie przemysłowcy.

AS,

Znów Brześć!

Tajemnicze zwłoki oficera

„Pół roku temu, jak donoszą z Równego, przybył do Brześcia, nad Bugiem, porucznik 83 p. p. z Kobrynia, Stefan Powiński. Wieczorem udał się on do twierdzy brzeskiej, ażeby odwiedzić swoich znajomych i od tego czasu ślad o nim zaginął. Wszelkie poszukiwania nie dały żadnego rezultatu. Dopiero wczoraj wyłowiono z nurtów rzeki Muchawiec, a jego ujścia do Bugu, zwłoki oficera w stanie zupełnego rozkładu. Ze znalezionych przy nim za-

chowanych dokumentów, okazało się, że są to zwłoki zaginionego por. Powińskiego. Władze utrzymują, że nieszczęśliwy, będąc krótkowidzem, nie orientował się należycie w nieznanym sobie terenie i po wyjściu z twierdzy wpadł do Muchawca.

Należy zaznaczyć, że por. Powiński przebywał w Brześciu wówczas, gdy znajdowali się tam więźni b. posłowie”.

—:0:—

Sodalicja marjańska-antypaństwowa organizacja

Jak się dowiadujemy, w Białymstoku, w gimnazjum państwowym mat. przyr. im. marszałka Piłsudskiego, miał miejsce następujący wypadek, który — chcemy sądzić — polega tylko na nieporozumieniu. Z tego też powodu oczekujemy wyjaśnienia zajścia i odpowiedniego załatwienia go przez Kuratorium Warszawskie. Stan faktyczny przedstawia się następująco:

Prefekt gimnazjum im. marsz. Piłsudskiego, ks. Antoni Zalewski, chcąc założyć na prośbę uczniów Sodalicję Marjańską, zawiadomił o tem p. Wacława Kwapińskiego, dyrektora wymienionego gimnazjum. Dyrektor odmówił swego zezwolenia, motywując swą odmowę tem, że Sodalicja Marjańska sprzeczna jest z kierunkiem wychowania państwowego (!?!).

Jest to pierwszy wypadek, kiedy dyrektor gimnazjum państwowego w Polsce w swoim gorliwym sposobie bronii wychowania pań-

stwowego przed rzekomo „zgubnemi” wpływami Sodalicyj Marjańskich. Dotychczas nikomu nie było wiadomem, aby Sodalicje Marjańskie kiedykolwiek występowały przeciwko interesom państwowym Polski.

Co znaczy podobne zarządzanie pana Kwapińskiego — zapytuje poruszona opinja katolicka. Sądźmy, że Kuratorium Warszawskie drażliwą tę sprawę wkrótce załatwi, usuwając owe nieporozumienie i, jak w setkach innych gimnazjów polskich, tak i w gimnazjum im. marsz. Piłsudskiego młodzież katolicka będzie mogła się zrzeszyć w Sodalicji Marjańskiej, —

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złem samopoczuciu, pobudzeniu, należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką „Franciszka-Jozefa”

Niemiecko-bolszewicki pajak

Francuska policja polityczna czyni obecnie wszelkie wysiłki dla zidentyfikowania aresztowanego w Paryżu „Paula” asa szpiegostwa, który w przeciągu kilku lat wyslizgiwał się z rąk polujących na niego władz francuskich.

Ponad wszelką wątpliwość zostało stwierdzone, że „Paul” posługiwał się jednocześnie czterema nazwiskami zmieniając raz po raz miejsce pobytu, a nawet i zewnętrzny wygląd przy pomocy umiejętnej charakterystyki. Które z czterech nazwisk „Paula” jest autentyczne trudno narazie dobrać. Boissonaud, Boissonnas, Muraille Albarret, tak głoszą znalezione przy nim dokumenty. Niewiadomo również jakie narodowości jest „Paul” Niemcem, szwajcarem czy Rosjaninem.

Natomiast zakres działalności „Paula” i jego kwatera główna a także i nazwiska „łącznikowych” agentów są znane. Centrala szpiegowska której tak wybitnym członkiem był „Paul” znajdowała się w Berlinie i, pracowała jednocześnie dla niemieckiego sztabu generalnego i. naczelnego dowództwa czerwonej armii.

Szczegółem zwracającym szczególną uwagę francuskich władz jest znalezienie przy aresztowanym szpiegu kilka notatek zaszyfrowanych tem samam pismem, którego klucz wpadł w ręce władz podczas rewizji w słynnej „czerwonej willi w Sartrouville”.

Okoliczność ta potwierdza łączność „Paula” z organizacją komunistyczną we Francji, wspieraną najwydatniej przez Moskwę jak i Berlin.

Przebiegłość z jaką udało się „Paulowi” zmylić ślady pościgu w ciągu kilku lat, jest istotnie fenomenalna. Przed rokiem „Paul” zo-

stał poznany przez jednego z inspektorów z kolei podziemnej i schwytyany za rękaw marynarki. Błyskawicznym ruchem zdołał się wyrwać „Paul” pozostawiając w rękach inspektora swą marynarkę. Jakim sposobem udało mu się uciec nie zwracając na siebie uwagi brakiem odzienia pozostaje zagadką. Marynarkę tę przechowano w urzędzie policyjnym i obecnie przymierzono na aresztowanym. Okaże się iż mimo energicznych z jego strony protestów ta część garderoby bezwzględnie musiała do niego należeć. Świadczyło o tem specjalne skrojenie i wywątowanie prawego ramienia które u „Paula” jest nieco niższe od lewego.

W podszywce owej marynarki która od da dziś nieocenione usługi przy zidentyfikowaniu aresztowanego szpiega, znaleziono wszytą kapsułkę z trucizną. Taką samą kapsułkę wykryto również i obecnie w wydrążonym obcasie jego obuwi.

Władze francuskie ograniczają się narazie do tych informacji powstrzymując się od przedwczesnego ogłoszenia przebiegu śledztwa.

Wiadomo wszakże, iż w przeciągu ostatnich dni dokonane zostały wysoce sensacyjne aresztowania w tej liczbie również i w Marsylii gdzie na chwilę przed odpięciem sowieckiego statku handlowego z polecenia władz dokonana została rewizja i ważne aresztowania.

Rozwiązanie zagadki „asa szpiegów” emocjonuje w dużym stopniu opinię publiczną a pisma paryskie zaznaczają z naciskiem, iż „solidarna” praca szpiegów niemieckich i sowieckich jest groźnym niebezpieczeństwem dla Francji.

Zwalczanie hałasu ulicznego

Ciągle wzrastający ruch w wielkich miastach, zwiększająca się z dnia na dzień ilość pojazdów mechanicznych i konnych na ulicach, trąbki i klaksony samochodowe, dzwonki tramwajowe, oraz gwizdy syren fabrycznych — stwarzają hałas wzrastający z dnia na dzień, niemal z godziny na godzinę. Oczywiście, iż wielkie skupiska ludzkie, jakimi są miasta cierpią z tego powodu dotkliwie, gdyż ruch w tych skupiskach to jakieś perpetuum mobile, trwające prawie bez przerwy przez całą dobę. Bo nadchodzący wieczór i noc ta godzi tylko częściowo rozgwar wielkomiejski, zaczynają się serie robót brukarskich, zmian szyn tramwajowych, czyszczenie, polewanie mechaniczne ulic itp. funkcje, związane z organizacją i higieną miast.

Oczywiście, iż w tych warunkach ludzie w miastach wielkich żyją w ciągłej gorączce i krzyku, który staje coraz bardziej dotkliwy utrudnia pracę, spędza sen z powiek i nie pozwala wytchnąć. Wielkie miasta na zachodzie Europy, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, przystąpiły do zorganizowania walki z tą plagą wielkomiejską. Przeprowadzono szereg ankiet między znawcami zagadnienia ruchu miejskiego, samorządowcami i fachowcami.

Również w Łodzi, gdzie zagadnienie to staje się z dnia na dzień coraz bardziej palące zrodził się projekt zwalczania nadmiernego hałasu, a z miarodajnej strony zwracają uwagę, iż przyczyna nadmiernego hałasu u nas jest w pierwszym rzędzie zła wola, zarówno kierowców samochodowych, jak i sprzątaczy ulicznych, którzy nieostrożnym używaniem sygnałów i zbyt hałaśliwym zamykaniem wózków na śmieci, hałas ten wydatnie powiększają.

Obecnie opracowywane są przepisy, zmierzające do zmniejszenia hałasu, zwrócić należy uwagę, iż pierwszym i nieodzownym warunkiem złagodzenia hałasu w Łodzi, było by ujednostajnienie typu jezdni, zamieniając dotychczasową kostkę granitową, lub t. zw. „kocie łby” na gładką nawierzchnię asfaltową, czy betonową. Drugim nieodzownym warunkiem byłoby zaprowadzenie przymusu na kładaniu pneumatyków lub gum twardych na wszystkie pojazdy konne, wózki ręczne i t. p. środki lokomocji i transportu. Zdać sobie bowiem trzeba wyraźnie sprawę z tego, iż właśnie pojazdy konne w miejscach źle zabudowanych stwarzają największy harmider.

Oczywiście, iż zagadnienia tego jednym rozporządzeniem, czy zarządzeniem nie zdoła się zwalczyć. W pierwszym rzędzie należałoby się odwołać do wzorów praktycznych innych wielkich miast w Europie, dostosowując je do gruntu rodzimego, oraz uzupełniając wzorami ciągle zmieniającego się wartkiego prądu życia łódzkiego.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Diś niedziela o g. 4 pop. występ Michała Znicza w przeżabawnej komedji Franka „Interes z Ameryką”.

Dziś niedziela i poniedziałek wiecz. dwa ostatnie występy świętego artysty Brydzińskiego w sztuce Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy”.

TEATR KAMERALNY

Michał Znicz wystąpi jeszcze tylko dziś i jutro wieczorem w przeżabawnej komedji Franka „Interes z Ameryką”. Będą to bezwzględnie ostatnie występy tego popularnego artysty.

TEATR POPULARNY

Dziś w niedzielę o g. 4 pop. po raz ostatni powodzeniowa operetka Kalmana „Piękna Holenderka”.

Dziś, jutro i pojutrze wieczorem bawić będzie publiczność wesoła komedja W. Rappackiego „Ja tu rządzą”.

Ponura statystyka

Przed niedawnym czasem dokonano w szkołach amerykańskich specjalnych badań, mających na celu skonstatowanie, w jakim stopniu funkcjonują u badanych uczni ich 5 zmysłów i jakie są w tym kierunku odchylenia od stanu uważanego za normalny.

Rezultat tych badań wypadł poprostu przerażający: pomiędzy 200 tysiącami, zaledwie 320 okazało się w stanie kompletnie zadawalającym. Znaczący to, że na 700 dzieci w wieku szkolnym jedno tylko przypada jako zupełnie normalne.

Niezwykła również statystykę przeprowadził angielski profesor Walker. Dowiódł on mianowicie na zasadzie specjalnych badań, iż w roku 1850 na 530 normalnych umysłowo ludzi przypadł jeden anormalny. W następnym stuleciu sprawa ta pogorszyła się znacznie, albowiem jeden anormalny przypadał już tylko na 310 zdrowych umysłowo. Widać z tego jak bardzo wzrasta z biegiem czasu ludzi umysłowo nienormalnych i na zasadzie tych danych angielski profesor nie waha się przed postawieniem straszliwego horoskopu; że jeżeli proporcja ta zostanie utrzymana, to w roku 2139 ziemia nasza zamieni się w jeden wielki szpital dla obłąkanych.

Strzał do nieboszczyka

W jednym z włoskich miast prowincjonalnych po śmierci dyrektora miejscowego instytutu technologicznego jedna z bliskich mu osób (kobieta) będąca profesorem tegoż instytutu, dała z rewolweru strzał do nieboszczyka, w ten sposób że kula przeszła serce. Zmarły dyrektor częstokroć dawał wyraz obojętności, że może być za życia pogrzebany i dlatego zwracał się do wielu osób z prośbą a by po jego śmierci przekłóto mu serce igłą albo też przetrzeźono. Wyżej wzmiankowana profesorka natychmiast zawiadomiła policję o swoim bardzo problematycznej wartości czynie.

100.000 km. latania po funt miodu

Znakomity entomolog prof. Goodeoham twierdzi, że przysłowiowo pracowite pszczoły należą do najgorzej pracujących w świecie owadów. Nie mówiąc już o tem, że nie zdradzają podstawowych zasad organizacji pracy, ale nie mają również pojęcia o ekonomii i gospodarka ich może służyć za przykład gospodarki rabunkowej.

Proszę tylko pomyśleć! Na to, żeby wytworzyć jeden funt miodu pszczoły muszą zrobić 40 tysięcy mil angielskich i to połowę drogi przy obciążeniu równem połowie ich własnej wagi!

Gdyby chociaż przy tak olbrzymim wysiłku umiały oszczędzić z trudem zdobyty surowiec! Gdzie tam! 40 procent cennego pyłku z kwiatów wyparowuje zanim pszczoła zdoła donieść go do ula!

I to tylko z powodu źle urządzonych košyczków!

Rezultat? Pszczoły pracujące w ten sposób t. j. te które urodziły się w lecie żyją tylko sześć tygodni podczas gdy szczęśliwsze ich towarzyski nie wyczerpujące się nadmierną pracą, mogą doczekać poważnego wieku osiem miesięcy.

Stanowczo nasz ludzki świat nie jest jeszcze najgorzej urządzony.

Też rekord

W Szanghaju odbyła się egzekucja ścięcia głowy osławionego bandyty Hsu-Tien-Junga i jego 2 towarzyszy, którzy dopuścili się zgorą 1000 morderstw, uprowadzeń, rabunków i grabieży. Egzekucji dokonał sławny w Chinach kat Wang, ścinając głowy jednym cięciem ciężkiego miecza. Dookoła miejsca egzekucji zebrał się tłum i wieśniacy — krewni ofiary bandytów. Po egzekucji głowy bandytów wystawiono na widok publiczny w koszu umieszczonym na szczycie słupa.

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Dziwne drzewa

Na Jawie rośnie drzewo zwane upas. Ma ono ładnie błyszczące zielone liście i jest nieco podobne do naszych buków. Rodzi — czerwone mięsiste owoce które są zjadane chętnie przez ptactwo. Liście tego drzewa są także nieszkodliwe tymczasem sok drzewa jest silnie trujący. Skutkiem tego drzewo zwie się trującym. Dawniej opowiadano niesłychane historie o niem w Europie. — Oczywiście przesadne. — Faktem jest tylko, że krajowcy zamieszkujący wyspy Sundajskie używają owej trucizny koloru mleka do zatrawiania strzał, dzięki czemu są niesłychanie niebezpieczne. Chemicy europejscy wydobyli z owego mleka truciznę skondensowaną w formie kryształków i nazwali ją antiarina. Jest to jedyna z najstraszliwszych chyba trucizn roślinnych, działająca zabójczo na serce.

W południowej Rodezji w Afryce czczą krajowcy od lat niepamiętnych drzewo, które nazywają tagati. Przypisują oni mu siły nadprzyrodzone. Drzewo to zastępuje dzikim nasz barometr i niesłychanie dokładnie lepiej niż nasze instrumenty przepowiada pogodę. Zdumiewająca jest naprawdę forma tych przepowiedni.

Oto drzewo to zaczyna płakać na 3 do 4 dni przed zbliżającą się burzą i deszczem. Liście jego i gałęzie pokrywają się kroplami wody, które mimo żaru słonecznego kapieją nieustannie. Krajowcy „łapią” owe łzy do naczyń gdyż przypisują im właściwości lecznicze.

Livingston badał to zjawisko ale jego wyjaśnienia nie są przekonujące. Tworzenie się łez przypisywał on podskórnym owadom.

Na wyspach wschodnio-afrykańskich rosną palmy, które krajowcy nazywają cudownymi. W Europie znane są one od stu lat, opisane je jednak dokładnie dopiero niedawno

dr. Brauer. Twierdzi on że palma ta została prawie całkiem przetrzebiona przez krajowców tak, że jeszcze tylko kilkanaście okazów rośnie dziś na dwóch wysepkach.

Palma ta rośnie z nasienia które kiełkuje w ziemi cały rok. Gdy delikatny pniek przebijie ziemię roślina zdaje się zamierać, gdyż w ciągu 35 — 40 lat nie podrosta ani o jeden centymetr. Po upływie tego czasu ukazują się pierwsze liście które strzelają w górę wprost z ziemi. Pień rośnie osobno środkiem i dochodzi do 40 metrów wysokości kończąc się zieloną koroną. Owoce dojrzewają od 5 do 7 lat! Dawniej używali ich krajowcy jako srodka leczniczego.

Kolekcja niezwykłych drzew byłaby niepełna jednak gdybyśmy nie wspomnieli jeszcze o „drzewie „strzelającym”

Rośnie ono na Wyspach Antyllach (Ameryka Środkowa) Drzewo to dochodzi do 20 metrów wysokości. Jego owoce mają wygląd znanych nam melonów. We wnętrzu skorupy tego owocu, przed dojrzewaniem jego tworzy się lepka, mleczna masa o właściwościach trujących w której rozłokowane wygodnie są ziarna nasienne.

Gdy nadchodzi okres dojrzewania melony te zaczynają z głośnym traskiem pękać i oczywiście strzelać ziarnem.

Zdarza się więc że często eksplozje takie (a każdy z owoców strzela) sprawiają wrażenie kanonady oddziału żołnierzy. Często człowiek nieostrożny dostaje przy tej sposobności po głowie.

Oczywista lista dziwnych drzew jest długa i wcale nie kończy się na tych kilku jakich wymieniliśmy.

Nieście pomoc najbiedniejszym

W Japonii też kiepsko

Nie wielka to pociecha w nieszczęściu że inni również nie są szczęśliwi...

Nie zawadzi jednak przypomnieć malkontentom że kryzys ekonomiczny jaki obecnie przeżywamy nie jest zjawiskiem specyficznym polskim i że nawet daleka Japonia która zdałaby się nie powinna odczuwać bezpośrednich skutków wielkiej wojny, zna kłopoty bardzo podobne do naszych.

Kryzys agrarny nie jest tam wcale lżejszy, hodowcy jedwabników nie pamiętają również ciężkich czasów właściciele ogrodów warzywnych i sadów owocowych nie wiedzą co robić ze swymi produktami, hodowcy bydła — nawet mówić nie warto,

Nielepiej dzieje się w wolnym zawodom. Adwokaci którzy do niedawna jeszcze należeli do warstwy najlepiej uposażonej (stan prawniczy jest w Japonii bardzo poważany większość posłów do parlamentu rekrutowała się z niego) dziś szukają dodatkowego zajęcia.

Lekarze narzekają, że ludzie przestali się leczyć.

Spauperyzowanie ludności najjaskrawiej odbiło się na ruchu kolejowym: w większości pociągów zniesiono drugą klasę, a klasę pierwszą mają tylko luksusowe pociągi.

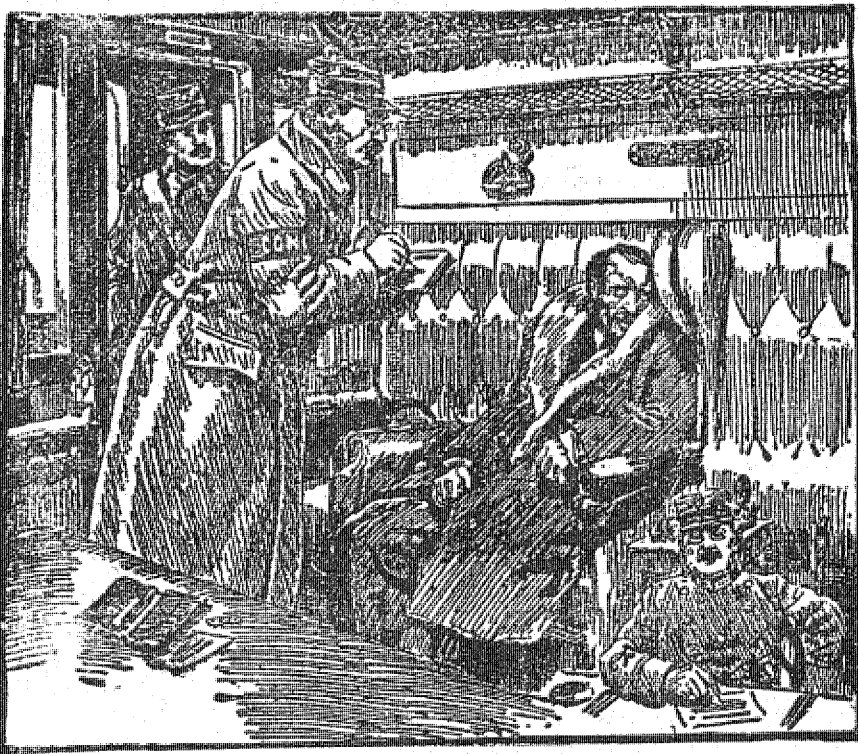
Zebrak prawie do niedawna niewidziany po miastach i na gościach — dziś stał się zjawiskiem nagminnym,

Charakterystyczny jest również nadmierne i nieuzasadnione wzrost handlu ulicznego. W kraju w którym pojemność rynku wewnętrznego spadła kilkakrotnie — każdy chce coś sprzedać widząc w tem najłatwiejszy sposób zdobycia pieniędzy.

Rzecz oczywista — korzystają na tem spekulanci i spryciarze, nabywając nieraz za bezcen wartościowe przedmioty, a traci zdrowy handel oparty na kapitale obrotowym i racjonalnej kalkulacji.

Jak widzimy życie w Japonii bardzo przypomina to, na co patrzymy codziennie u nas

Sumienny konduktor.



W Nantes we Francji się to zdarzyło. Konduktor wchodząc po bilety do przedziału II klasy, zastał tam nieżywego pasażera. Skonstatowawszy, że mu już święty Boże nie pomoże, zaczął przeszukiwać mu kieszenie za biletem. I znalazł go, ale — o zgrozo! — bilet III klasy. Uczciwa dusza konduktora zawrzała oburzeniem na taką nieuczciwość pasażera. To też postanowił nie puścić nieboszczykowi głazem tego

szwindlu. Wypisał różnicę, jaka się tym razem dopłaty do II klasy należała, doczepił do tego mandat karny, wyjął nieboszczykowi z kieszeni odpowiednią kwotę, a na jej miejsce włożył swoją cedułę. Dopiero gdy się w ten sposób z nieżywym pasażerem załatwił, zameldował na najbliższej stacji naczelnikowi, że jedzie nieboszczyk pociągiem, którego wedle przepisów należy w tymczasem przewozić.

ANEKDOTKA AKTUALNA WSZĘDZIE

Ostatnimi czasy przebywała w Rosji dziennikarka amerykańska pani Greedy której mąż zajmował tam stanowisko inżyniera specjalisty.

Nagle pani Greedy otrzymała od władz moskiewskich nakaz natychmiastowego opuszczenia „raju proletariackiego” co skłoniło też jej męża do wyjazdu z Rosji.

Jak się okazało przyczyną niefelacji rządu sowieckiego była anegdota, jaką w jednej ze swych korespondencji pani Greedy przelała pismu „Saturday Evening News”

Rewien młody żyd — opowiada pani Greedy — uratował życie tonącemu człowiekowi, który kapnął się w morzu Czarnem. Uratowany rzecze do swego ratownika: „Czy wiesz kim jestem?... Jestem Stalinem!.. Za uratowanie mnie uczynię dla ciebie co tylko chcesz” Na to młody żyd odparł głosem błagalnym: „Usilnie was proszę towarzyszu, nie mówcie tylko nikomu, że was uratowałem”

Dyktator sowiecki tak się uczył obrażony tą anegdotką, że kazał natychmiast wydelecić dziennikarkę amerykańską ze swego państwa

W Turcji...

Do pewnego mądrego Kalifa przyszedł kupiec ze skargą na Wielkiego Wezyra. Upadł przed tronem na kolana podniósł ręce obie do nieba, i zniemiał tak w postawie błagalnej.

— O co prosisz? — spytał go mądry i dobrotliwy Kalif.

— Wielki Kalif! — zaszczołał kupiec. — Przyszedłem do ciebie poskarżyć się na twego niegodnego sługę Wezyra.

— Obił cię?

— Nie.

— Zedrzył?

— Nie.

— Uwiódł ci żonę, albo córkę?

— Nie.

— Wymógł od ciebie łapówkę?

— Nie.

— Więc czego chcesz w takim razie?

— Wielki Kalif! Wezyr jest wzorem mót wszelkich. Za jego rządów tak się jednak rozmnożyły papierki że nikt z nas nie jest pewnie ani dnia, ani godziny. Wstajesz rano — już ci doręczają wezwania z urzędów. Siadasz do obiadu — masz ich przed sobą cały stos. A na wieczór — gorę. Aż łycia brzydnie!

Zadumał się Kalif.

— Słuszna jest twoja gorycz — powie dniał po chwili. — Nie obywatel urzędnikowi ale urzędnik obywatelowi służyć powinien. Wezyr zawiódł nasze zaufanie. Wnet otrzy masz satysfakcję. Każę mu uciąć głowę.

I tak się stało jak Kalif obiecał poddać mu; tegoż jeszcze dnia ucięto Wezyrowi głowę.

—o-o—

Mężczyzna na sprzedaż.

„Mężczyzna lat 36 do nabycia za niską cenę 250 dolarów”.

Ogłoszenie tej treści, jak podaje prasa amerykańska, ukazało się w miejscowej gazecie w Boboken. Tym, który w ten sposób ofiaruje się na sprzedaż, jest niejaki Piotr Ross. Po wyjściu ze szpitala, gdzie przeszedł operację nogi, nie mając środków do życia i nie mogąc nigdzie znaleźć pracy, nieszczęśliwy ten człowiek postanowił „wystawić się” na sprzedaż za niezwykle niską cenę 250 dolarów.

Ross przyrzeka, że będzie pracował spełniając wszystkie rozkazy swego właściciela za skromne utrzymanie. Nabywcą zostać może kobieta lub mężczyzna. Na zakończenie oświadcza ten produkt dzisiejszych warunków życiowych, że gotów jest nawet pójść na kogoś do więzienia.

BOHATERSKI HAUST

Rothenburg miasto bawarskie nad Tauberm, będące jednym z najlepiej zachowanych miast z epoki średniowiecza, dotychczas otoczone starożytnymi murami obronnymi i tak dbające o swój wygląd, że nie wolno wznosić w jego obrębie budowli nie odpowiadających stylowo starożytnym jego domom, obchodzi w roku bieżącym niezwykle jubileusz.

W 1631 r. a więc przed trzystu laty podczas trzydziestoletniej wojny, Tilly, wódz armii cesarskiej walczącej przeciwko Gustawowi Adolfowi obległ mocno ufortyfikowany Rothenburg, który przyłączył się do szeregów protestantów.

Po gwałtownym bombardowaniu, Tilly zdobył dnia 30 września miasto, pomimo dzielnej i uporczywej obrony mieszczan i oddał je na łup swoim żołdakom, nakazując jednocześnie katowi miejskiemu aby ściał opornych ojców miasta.

Na wiadomość o terr. matki, małżonki

i córki skazanych na stracenie burmistrzów i radców udały się do wodza cesarskiego i napelniając powietrze jękiem i płaczem, błagały zwycięzcę o łaskę dla swych synów, mężów i ojców. Jednocześnie zaś córka piwni czego miejskiego, dobywszy ze skrytek pod ratuszem najlepsze wina, używane tylko podczas nadzwyczajnych uroczystości, ugościła niemi Tilly'ego i jego oficerów.

Nietyle może wzruszony jękami i błaganiami nieszczęśliwych kobiet ile rozochocony szlachetnym trunkiem Tilly oświadczył w końcu że daruje życie burmistrzom i radcom jeżeli którykolwiek z nich zdoła wychylić jednym haustem t. zw. „Willkomm Humpen” ołbrzymi puchar, obejmujący trzynastą kwart bawarskich. Zadania tego podjął się najstarszy wiekiem burmistrz Nusch i wychylił puchar jednym haustem do kropki „co jednak — jak zapewnia kronikarz — nie mu nie zaszkodziło”.

Tilly dotrzymał słowa. Nietylko ułaska wił burmistrzów i radców ale jeszcze zakazał dalszego trwającego już od czterech godzin rabunku miasta i zadowolił się wypłaceniem przez miasto 6 tys. guldenów, jako zwrotu wartości wystrzelonych podczas bombardowania granatów.

Pamiętkę tego haustu nadzwyczajnego który ocalił miasto przed zniszczeniem a jego ojców przed mieczem katowskim, Rothenburg obchodzi corocznie pochodem historycznym, tańcami i różnymi zabawami.

W roku bieżącym uroczystości te, odbywające się stale na Zielone Świątki mają być niezwykle wspaniałe, nie tylko ze względu na trzechsetletni jubileusz bohaterskiego czynu burmistrza Nuscha, ale także i dlatego, że u pływa właśnie półwiekowy jubileusz sztuki „Der Meistertrunk” (Mistrzowski haust) przy pominiętej to zdarzenie, a wystawionej po raz pierwszy w 1881 r.

—o-o—

Wiszące ulice

W budownictwie amerykańskim parcie ku wyżynom trwa nadal i jest ciągle jeszcze aktualne aczkolwiek ci i owi mówią że ludzkość przemęczona jest już drapaczami chmur i chciałaby powrócić do wiejskich domków jednopiętrowych, pełnych zieleni i słońca.

Nowoczesna technika z jej ścianami budowanymi całkowicie ze stali pozwala na budowę coraz to wyższych domów.

Obecnie powstała myśl połączenia dzielnic portowej Nowego Yorku z City za pomocą ulic wiszących na stalowych linach. Ulice takie wisiłyby pomiędzy drapaczami chmur. Na ulicach tych budowane byłyby kołki również wiszące, tramwaje itd.

Amerykanie twierdzą, że budowa takich ulic byłaby o wiele tańsza niż budowa z fundamentami w ziemi.

W takich miastach w przyszłości, gdzie wszystkie ulice byłyby wiszące mieszkańcy pięter począwszy od setnego aż do 250-go rzadko kiedy schodziliby na powierzchnię ziemi, którą znaliby zapewne tylko z lotu ptaka.

Rzecz zadziwiająca, że takie wiszące ulice przewidział słynny pisarz francuski Verne w jednej ze swoich fantastycznych powieści.

Sny morderców

Można by przypuścić że straszniemu mu są być sny morderców. — Wszakże mają na sumieniu zbrodnie a więc demon winy i we śnie zapewne przesładuje ich. Zapewne ukazują się im ci, których pomordowali i wskazując na swe raany wzywają pomsty Boga.

Poeci przedstawiają w ten sposób właśnie niepokój sumienia mordercy. Poeci nie są zbrodniarzami. Nie wiedzą co czuje zbrodniarz nie mogą też wżyć się w duszę zbrodniarza. Wyobraźnia ich podsuwa im takie obrazy jak oni to sami wyobrażają odczuwają zbrodni.

Kowal, który udziela ślubów

Łondyn. W miejscowości Gretna Green w Anglii mieszka pewien kowal, który na mocy przywileju nadanego jego przodkom przed kilkuset laty, może udzielać ślubu. W tych dniach pobłogosławił nawet związek między węgierską parą a mianowicie Franciszkiem Roth, pierwszym skrzypkiem sławnego węgierskiego Roth-kwartetu a Böszö Acbt, siostrą znanego budapeszteńskiego futbolisty.

„Wczesnym rankiem stanęła para nowożeńców przed historyczną sławną kuźnią. Na pukanie w okno odezwał się z wnętrza głos — Kto tam? Czego sobie życzycie?

— Szukamy kowala.

Po pewnej chwili otworzyły się drzwi kuźni i mężczyzna w wieku lat 40 poprowadził młodą parę do wnętrza. Kuźnia wyglądała jak wiele innych. Znajdowało się tam kowadło młot i miech. Ściany obwieszono nie zliczoną ilością portretów osób, które w tym warsztacie stanęły na „ślubnym kobiercu”. O bok znajdował się mały pokójek w którym urzędował właściwy mistrz ceremonii kowal Ryszard Rennison, przystojny mężczyzna, o inteligentnym, interesującym wyglądzie. Bez żadnych przygotowań rozpoczęła się ślubna ceremonia. Rennison wezwał dwóch swoich świadków, spojrzął w dokumenty młodej pary i wpisał nazwiska ich do księgi.

Potem wszyscy przeszli do kuźni, Rennison stanął przy kowadle, wziął młot w rękę, uderzył nim nowożeńców po rękach następnie w kowadło i włożył im obrączki na palce. W końcu zapytał.

— Miss Acht, czy pani chce być żoną mr. Rotha?

— Yes — odpowiedziała oblubienica.

Jak się okazało było to jedyne słowo angielskie, które umiała. Następne pytanie tej samej treści zadał Rennison oblubieńcowi. Po otrzymaniu odpowiedzi „tak” rzekł kowal:

— Wobec tego uznaję was w imieniu Boga i udzielonego mi prawa, małżeństwem. Następnie Rennison zaprosił młodą parę do swego mieszkania, gdzie poczęstował ich śniadaniem.

Kowal Rennison, znany z racji swego urzędu „prest” udzielił w ostatnich 3-ach latach 900 ślubów. Od każdego małżeństwa po biera 5 funtów. (220 zł.)

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, ziem samopoczuciu, pobudzeniu, należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką „Franciszka-Jozefa”

A zatem nie należy tak ślepo wierzyć w to, co poeci mówią o wyrzutach sumienia mordercy.

Włoski kryminolog Santo de Sanctis nie wierzył w to, o czym pisali poeci. Sam przeprowadził studia nad duszami morderców w czasie ich snu. Rezultat jego studiów z krete sem obala fantazje poetyckie na ten temat.

Otóż uczony ten kryminolog stwierdził że mordercy mają przeważnie sen twardy (mocny) i zdrowy. Śnią niewiele, a jeśli im się coś przysni to najczęściej pokazują się im we śnie najmiłsze obrazy. Sanctis prowadził statystykę snów wśród zbrodniarzy. Na stu morderców tylko siedmiu miało sny niepokojące. Nawet wampir z Düsseldorfu osławiony morderca masowy Kürten, jak stwierdzono znów z innej strony — spał mocno i snu jego wcale nie maciły wspomnienia rozlicznych ofiar, które pomordował.

Jeśli mordercy śnią o przyjemnych rzeczach, i to jest zrozumiałe. Sugerują sobie rzeczy jakich mieć nie mogą. Sen ich jest przeciwieństwem rzeczywistości.

Modna dziś teoria o snach usiłuje sny wyprowadzić z uczucia strachu, lub podświadomych życzeń. — Jak się zdaje mordercy śnią o tem czego pragną. Może to wydawać się „niesprawiedliwym” ale tak jest. Któż zresztą zgłębić zdoła sprawiedliwość Boga? Gdzieś tam tkwić musi wymiar Sprawiedliwości — lecz o tem żadna nie wie statystyka.

Humor i satyra

HUMOR I SATYRA.

To ciekawe.



— Zapewniam cię, że on jest niezwykły, przeczny. Nigdy o kimkolwiek złe mu mówi.

— No dobrze. Ale o czym on wobec tego wogóle mówi?

Tędy wyszł!



Matka: Bubuś, a teraz na dobranoc tej pannie guwernantce buzi.

Bubuś: Aha! Abym od niej tak samo w papę dostał, jak wczoraj tatuś.

Wpadł.

— Słuchajcie Głębik, co to znaczy? Wczoraj w nocy widziałem, żeś biegi za jakąś dziewczyną i to jeszcze za takim starym pudłem. Jak ci nie wstyd.

— Melduję posłusznie, panie poruczniku, że bardzo przepraszam, ale to była żona pana majora.

Jeden wystarczy.



— Jak ci się nasz synek podobia, wujku.
— Oh, chłopak bardzo ruchliwy. Jestem sad, że nie masz dwóch takich.

Ławcze murzejmi.



— Meyer się nazywam!
— Bardzo mnie cieszył!

Bzofa cierpliwości.



— Moja córka uczy się grać na fortepianie, a żona moja na wiolonczeli.

— A ty?

— Ja — ja się ucze wazvatko to znosić. Na Boga, czybym klucz spalił?

Zalany czy rozstargniony?



Spóźniona prawda.



— Zaiste, nie kłamano, kiedy mi mówiono, że, jeżeli się, można znacznie szybciej, niż...

Zwierzenie



— Mój mąż jest bardzo dumny. On nie może zatrzymuje. Gdy mu kiedyś dajam policzek, zaraz mi go odda.

Niech siedzi

— Dlaczego to, Walenty, nie zamiatacie podwórza w waszym domu?

— A poco mam zamiatać? W rozkazie Komisarjatu Rządu stoi, że jak podwórze nie będzie zamiecione, to gospodarz pójdzie do kozy. Niech sobie posiedzi.

Bagażnik

— Najdroższa! Dzisiaj przyszedłem tylko po to, by się zapytać, czy wyjdiesz za mnie?
— I to wszystko? Myślałam, że weźmiesz mnie do kina!

Na wsi

— Patrz co za wielkie stado owie! Jak sądzisz, ile ich to może być?
— Czteryście trzydzieści siedem.
— Jak ty je mogłeś tak prędko policzyć?
— To bardzo proste. Zliczyłem wszystkie nogi a potem podzieliłem je przez cztery.

Dobre czasy.

— Czem się zajmujesz?
— Założyłem wytwórnę napisów dla sklepów.
— Dobrze ci idzie?
— Świetnie. Samych szyldzików: „Z powodu ogólnej nędzy absolutna likwidacja interesu”, sprzedałem przeszło sto tysięcy.

Okrutna zagadka.



— Otrzymałam list anonimowy.
— ??...
— Zgadnij od kogo?

Hypnotyczne tamowanie krwotoków

Berliński profesor dr. Klemperer przeprowadził długi szereg doświadczeń nad wpływem hipnozy na niebezpieczne lub długotrwałe i częste krwotoki.

Pomiędzy innymi profesor Klemperer przez stosowanie hipnozy zdołał uleczyć młodą 18-letnią dziewczynę, która cierpiała na tak silne miesięczne krwotoki, że życie jej zagrażało już poważne niebezpieczeństwo.

Wszelkie używane w takich razach środki zapobiegawcze nie przynosiły w tym niezwykłym wypadku żadnej poprawy — pacjentkę oczekiwała pewna śmierć, z powodu zupełnej utraty krwi.

Jednakże już po kilku seansach hypnotycznych, trwających po kilkanaście minut, krwawienie zaczęło uspakajać się i niebezpieczeństwo zostało opanowane.

Działając tą metodą, udało się profesorowi niemieckiemu zatamować najrozmaitszego rodzaju krwotoki, nieraz bardzo trudne do zlikwidowania.

Naukowo to dziwne na pozór zjawisko nie jest tak trudne do wytłumaczenia. Chorobliwa skłonność do silnych krwotoków posiada rozmaite przyczyny. Nie tylko więc zmiany powstałe we krwi posiadają wpływ powyższy, ale także małe wyloty kapilarne naczyń krwionośnych mogą się przyczynić do wywołania krwotoku.

Włoskowate te naczynia podlegają silniej jak każdy inny organ wpływom psychicznym. Jeżeli czerwienimy się pod naciskiem uczucia wstydu, jeżeli bledniemy ze strachu, nie jest to znak reakcji naczyń włoskowatych na pewne stany duszy?

W tym więc objawie kryje się rdzeń doświadczeń prof. Klemperera, które w niedalekiej już przyszłości, gdy zostaną gruntownie zbadane i usystematyzowane, mają przynieść ludzkości wielką ulgę i pomoc.

Od czego zależy wzrost człowieka?

Nowa hipoteza pojawiła się w tej materii. Brzmi ona następująco:

Ustalono zostało statystycznie i, niewątpliwie, że im starsi są rodzice (oczywiście do pewnej granicy), tem większy bywa wzrost dzieci zrodzonych z takich małżeństw, im młodsze wiekiem są małżeństwa, tem mniejszy bywa wzrost ich dzieci.

Oczywiście, niema reguły bez wyjątków — ale, przynajmniej ilość faktów potwierdza ten objaw. Fakt ten daje się obserwować zresztą nietylko na jednostkach ale, nawet na całych narodach.

Północne rasy, gdzie małżeństwa zawierane są dość późno, znane są z wysokiego wzrostu, podczas gdy w krajach południowych i tropikalnych, gdzie małżeństwa zawierane są bardzo wcześnie, tak bardzo, że w porównaniu do krajów północnych małżonkowie są jeszcze dziećmi, ludzie są niskiego wzrostu.

pomiary dokonywane niedawno dały takie rezultaty:

Szczepy żyjące pod równikiem w Afryce Centralnej, dochodzą najwyżej do wysokości 140 cm.

Buszmenowie, żyjący nieco bardziej na północ, liczą już przeciętnie 143 cm, wysokośći, Japończycy i Sycylijczycy, żyjący jeszcze bardziej na północ miewają przeciętnie 150 cm. wysokości.

Francuzi urodzeni na południu i Węgrzy mają przeciętnie 163 cm.

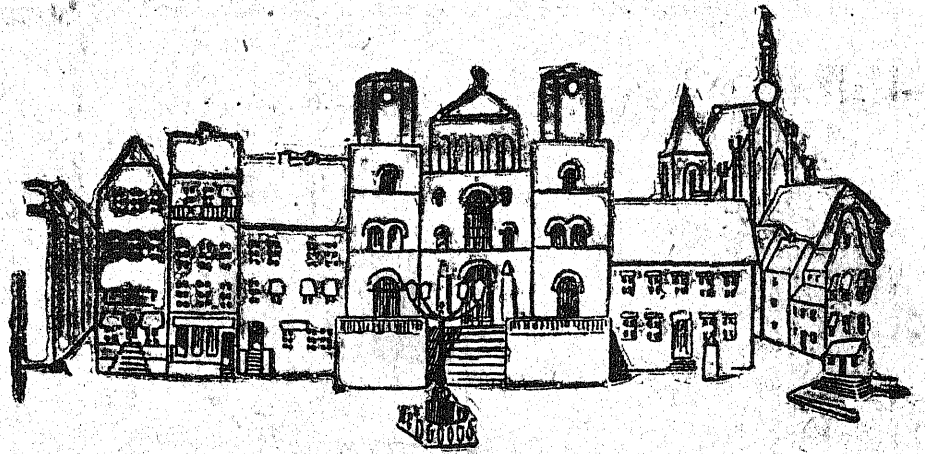
Niemcy, Polacy i Rosjanie, przeciętnie 168 cm.

Anglicy 173 i pół cm.

Szwedzi i Norwegowie 175 cm.

Fodaliśmy tutaj tylko niektóre szkielety drabiny wzrostów, opracowanej niezwykle sumiennie i dokładnie.

Oczywiście, że wspomniany wyżej czyn-



Nieznany widok Starego Rynku z kościołem Pojezuickim około roku 1860.

W pierwszej i największej encyklopedji polskiej, która ukazała się w Warszawie w latach od 1859 do 1868, w 28 wielkich tomach, znaleźliśmy miedzioryt przedstawiający część Starego Rynku bydgoskiego z kościołem Pojezuickim na froncie a. Fara na tylnym planie. Podpada, że wieże kościoła Pojezuickiego są obcięte i pokryte gładko łupkiem. Jak wiadomo, orkan, który szalał nad miastem 1855 roku, stracił sobie wysmukłe wieżycy, które dopiero później odbudowano. Zmieniono przytem główny portal kościoła. Jeżeli przyjrzymy się

bliżej kamienicom, to chyba tylko seamy trznie się zmieniły. Pierwsza, narożna od ulicy Niedźwiedziej, miała szczyt skośny. Do sklepów handlowych wchodziło się przez schodkach. Nawet tam, gdzie dziś muzeum miejskie się mieści, znajdowały się stopnie kamienne u dzwierzy. Niedaleko znajdowała się zwykła pompa. Oryginalnie wyglądała apteka na rogu, dziś apteka Rybickiego, szczyt ma barokowy, a ganek wygodny, pod daszkiem. Na rynku nie było żadnych pomników, tylko stał kandelab. Światło dawał olej skalny.

nik nie jest jedyny. Dużą rolę w kwestji wzrostu ludzkiego odgrywa jeszcze klimat, odżywienie, właściwości dziedziczne i otoczenie. Szczególniejszą rolę odgrywa odżywianie.

Hotentoci np. i Buszmenowie mimo to, że należą do jednej i tej samej rasy, ze sąsiadują ze sobą, — różnią się silnie pod względem wzrostu. Hotentoci są wybitnie wyżsi od Buszmenów. Ale, Hotentoci żyją w kraju urodzajnym i odżywiają się dobrze, Buszmenowie, w kraju, nieurodzajnym,

Nowa wyprawa do Himalajów

W tych dniach wyruszyła z Anglii nowa wyprawa naukowa do Himalajów. Tym razem chodzi o wspięcie się na Kamet jeden z najwyższych szczytów tych gór olbrzymich.

Kierownikiem wyprawy jest Smythe, który należał już do wyprawy na Kandzenjungę.

Będzie to już piąta próba wspięcia się na ten szczyt mierzący przeszło 25 tys. stóp. wysokości. Ostatnia z wypraw dotychczasowych musiała zawrócić znalazłszy się już tylko o 2 tys. stóp poniżej szczytu Kameta.

Najwyższym szczytem himalajów na który dotychczas wspiąć się zdołano jest Jon song mierzący 24 tys. stóp wysokości.

Oprócz Smythea do nowej wyprawy należą: kapitan Birnie, dr. Grenn, Holdsworth i Shipton. Wszystkie to są ludzie młodzi i silni z których żaden nie przekroczył jeszcze trzydziestego roku życia.

—:0:—

Sztuczna hodowla olbrzymów

Uczeni Evans i Long wstrzykiwali niedawno kilku młodym samczkom szczurzym do jamy brzusznej wyciąg płynny z przedniego płatu przysadki mózgowej.

Po kilku miesiącach takich wstrzykiwań urosły zwierzęta do wielkości dwa razy większej niż normalne.

Także i waga ich była aż dwa razy większa niż waga zwierząt normalnych.

Badanie anatomiczne wykazało że nie tylko kości ale również i wszystkie organa wewnętrzne zwierzątek osiągnęły powiększone rozmiary.

„Handlowe” stosunki z Sowiecami

Pisma amerykańskie podają iż zgodnie z doniesieniem naczelnika policji konnej w Texasie kapitana Hamera, agenci bolszewicy przygotowywali zamachy na przedsiębiorstwa naftowe w liczbie 38, które mieli zamiar częściowo spalić, częściowo zaś wysadzić w powietrze.

— Nie mam prawa wyjawic w jaki sposób dowiedziałem się o spisku lecz podkreślam iż moje informacje całkowicie odpowiadają prawdzie — oświadczył Frank Hamer.

Wobec tego w przedsiębiorstwach naftowych wskazanych przez Hamera, ulokowano rządową straż zbrojną. Przedsiębiorstwa ze swej strony również zastosowały szereg środków ochronnych.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uparczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletek. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela, 10 maja — Izydora

TEATRY

Teatr Miejski: Ten, którego biją po
twarzą.

Teatr Kameralny: Interes z Ameryką.

Teatr Popularny: Ja tu rządę.

WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Grand Kino: Kawłarenka.

Casino: Jej chłopczyk.

Palace: Przygoda w obłokach.

Luna: Na Zachodzie bez zmian.

Capitol: Wesoły Madryt.

Mimosa: Za oceanem.

Splendid: C i K. Feldmarszałek.

Przedwiośnie: Dama kameljowa.

Resursa: Djana.

Spółdzielnia: Trujący kwiat.

Wodewil: Czterech diabłów.

Odeon: Załoga śmierci.

45827 bezrobotnych

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki i brzeziński w dniu 9 maja 1931 r. w ewidencji było zarejestrowanych poszukujących pracy 45 827, w tem w samej Łodzi 32,099 w Pabjanicach 3,343, w Zgierzu 3,313, w Zduńskiej - Woli 2,031 w Tomaszowie Maz. 4,129, w Konstantynowie 353, w Aleksandrowie 173, w Rudzie-Fabjańskiej 281.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 22,672 bezrobotnych w samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 14,999.

Otrzymało prace przez Urząd 137 bezrobotnych wysłano do pracy 185 bezrobotnych.

Urząd rozporządza 5 wolnymi miejscami dla służby domowej 10 robotników otrzymało w ciągu tygodnia zniżki kolejowe na przejazd kolejami państwowymi.

Żniwa na noworodków

W ub. tygodniu znaleziono w pace na śmieci trupy 2-ech noworodków, Obecnie mamy znowu do zanotowania podobne wypadki

Na posesji przy ul. Żeromskiego 39, w dniu wczorajszym przy oczyszczaniu dołu biologicznego natrafiono na zawiniątko, w którym po rozwinięciu znaleziono rozkładające się już zupełnie zwłoki noworodka płci męskiej.

Zwłoki przewieziono do prosektorjum miejskiego, gdzie zostaną poddane oględzinom lekarskim, celem ustalenia czy zatopiono je żywe, czy też przedtem już zmarło.

Jednocześnie powiadomiona policja wdrożyła energiczne poszukiwania za wyrodną matką.

Dozorca ementarza ewangelickiego na dołach w dniu wczorajszym o godz. 8lej rano obchodząc rejon ementarza przy bramie

ementarnej spostrzegł jakiś przedmiot opakowany w papier Zaciokawiony podszedł bliżej i podniósł paczkę z ziemi, którą następnie rozpakował.

Wewnątrz ku swemu przerażeniu znalazł zwłoki noworodka płci męskiej zupełnie jeszcze świeże które jednak nie miało żadnych śladów o spowodowaniu śmierci rozmyślnie

Dozorca zameldował o odkryciu w 2 komisariacie policji, gdzie złożył również zwłoki, które następnie przewieziono do prosektorjum ,

Policja wdrożyła natychmiast poszukiwania za matką, jednak dotychczas na ślad nie zdołano natrafić. (a)

Miljonowe fałszerstwo

Przed kilku dniami jeden z funkcjonariuszów sortowni poczty głównej w Łodzi zauważył na liście sfalszowany znaczek pocztowy 25-groszowy.

O odkryciu tem zawiadomili natychmiast swe władze przełożone które skomunikowały się z urzędem śledczym. Rozpoczęto wywiady i obserwacje

Ponieważ na jednym z listów ofrankowanych fałszywym znaczkiem pocztowym znajdował się adres nadawcy, policja zbadła na wese i dowiedziała się w jakim sklepie on znaczek ten nabył.

W rezultacie w kilku sklepach a miano

wicie w składzie papier wifersona przy ulicy Narutowicza 42, w składzie papieru Silberberga przy Nowomiejskiej 17, Lindenerka przy ul. Pomorskiej 25. Sibera przy ul. Pomorskiej 53 i Puncza przy ul. Wawelskiej 7, prze prowadzono rewizję, w czasie których ujawniono olbrzymie zapasy sfalszowanych znaczków pocztowych na ogólną sumę miliona zł.

Wszystkich sklepikarzy aresztowano, fałszywe znaczki uległy kontfiskacie Dalsze śledztwo w tej sprawie zatacza coraz szersze kręgi i ze zrozumiałych powodów wtrzymane jest w tajemnicy.

—o:O:o—

Echa wypadku samochodowego

Dnia 3 marca r. b. przy zbiegu ulicy Nowomiejskiej i Podrzecznej, szofer samochodu ŁD. 80571, 37 letni Wacław Zambrzycki, wymijając tramwaj wpadł na przechodzącego akuratnie przez jezdnię 56 letniego leka Podolańskiego.

Pomoc okazała się spóźnioną i Podolański zmarł po upływie kilku minut.

Zambrzycki został pociągnięty do odpowiedzialności karnej i w dniu wczorajszym stanął przed Sądem Okręgowym w Łodzi, rozpatrującym sprawę pod przewodnictwem

Sędziego Skabiszewskiego.

Oskarżenie wnosił prok. Kubiak, obronę adw. Lilker

Na rozprawie szofer nie przyznał się do winy, objaśniając, że zabity wskutek własnej nieuwagi dostał się pod koła samochodu.

Sąd po naradzie skazał Wacława Zambrzyckiego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 5 lat, tudzież zasądził powództwo na rzecz rodzinnego zmarłego w wysokości 40 zł. (a)

—o:O:o—

Nagły zgon

W mieszkaniu własnym przy ulicy Nowo-Zarzewskiej 35, zmarła nagle z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn Władysława Zielińska.

Przybyły lekarz pogotowia stwierdził zgon, przyczyn dotychczas nie ustalono. Zwłoki zmarłej zabezpieczono na miejscu do czasu zejścia władz sądowo-lekarskich. (a)

Zamach samobójczy

W mieszkaniu własnym przy ulicy Śródmiejskiej 82 usiłował pozbawić się życia przez przecięcie żył u rąk 34 letni Gazdowski Bronisław.

Wezwany lekarz pogotowia udzielił desperatowi pierwszej pomocy. W toku przeprowadzonego dochodzenia ustalono, iż przyczyną samobójstwa były niesnaski rodzinne (a)

Wiadomości bieżące

Nabożeństwo żałobne

W dniu 11 maja r. b. mija 13-ta rocznica od chwili stoczenia bitwy z Niemcami pod Kaniowem na Ukrainie przez bohaterskie oddziały II Korpusu Wojsk Polskich pod dowództwem Generała Broni Józefa Hallera. W celu uczczenia pamięci braci poległych na bitewnych polach kaniowskich; w poniedziałek dnia 11 maja r. b. o godz. 10 rano w kościele św. Krzyża zostanie odprawione nabożeństwo żałobne o czym zawiadamia Związek Hallerczyków Chorągiew Łódzka Nr. IV.

Nowy zarząd Związku Ogrodników

W dniu 1 maja b. r. w lokalu przy ulicy Kilińskiego Nr. 60, odbyło się zebranie związku ogrodników, na którym wybrano sekcje producentów.

Do zarządu wybrani zostali: Prezes p. Wistehube, wiceprezes p. F. Dymkowski, sekretarzem p. Wł. Zakrzewski.

Sekcja pracować będzie nad podniesieniem produkcji ogrodnictwa i czuwać będzie nad sprawiedliwym wymiarem podatków przez Izbę Skarbową.

Wybory do nowej

Rady Miejskiej

Jak nas informują ze sfer miarodajnych, sprawa wyborów do rady miejskiej w Łodzi jest przesadzona.

Wybory odbędą się w końcu września lub połowie października rb. już na podstawie „małej ustawy” samorządowej, która do końca czerwca zostanie uchwalona przez izby ustawodawcze poczem ukaże się natychmiast rozporządzenie wykonawcze do ustawy i zarządzenie wyborów w Warszawie i Łodzi. (b)

Kronika policyjna

Kobieta nie jest zbiornikiem na benzynę

Wczoraj w godzinach rannych, w mieszkaniu przy ul. Chmielnej № 3, zażyła większej dozy benzyny 28 letnia Helena B.

Lekarz pogotowia, po wypompowaniu de speratce żołądka, pozostawił ją na miejscu w stanie zadowolającym.

Przyczyną rozpaczliwego kroku—kłopoty materialne. Gdyby każdy kto ma dzisiaj kłopoty materialne wzorował się na niedoszłej samobójczyni — Łódź wyglądałaby jak autogaraż.

Dyrekcja Gimnazjum męskiego Zgromadzenia Kupców m. ŁODZI ul. Narutowicza Nr. 68

podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne odbędą się w dniach 29 i 30 maja r. b. o godz. 4 po południu.
Podania do klasy A (dla nieumiejących pisać i czytać), podwstępnej, wstępnej i wyższych, do czwartej włącznie, przyjmuje kancelaria gimnazjum codziennie od godz. 9 do 14

DYREKTOR **Antoni Idźkowski.**

NOWY

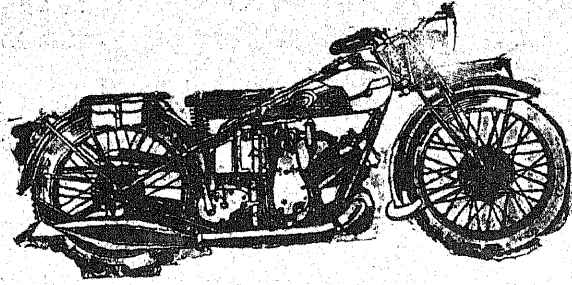
**NAJBARDZIEJ
WSPÓŁCZESNY
MOTOCYKL**



Poznać go z pierwszego wejrzenia Elegancka i piękna linja: Genjalna konstrukcja: to oznaki „Rasowego-Arieta”

SZCZYT TECHNIKI MOTOCYKLOWEJ

skosne silniki, cztery biegi, podwojna ramy, łańcuch napędowy w kąpieli oliwnej,



Katalogi gratis.

**Przedstawicielstwo
BIURO HANDLOWO-TECHNICZNE
ALFONS MEISTER, Łódź
ul. Piotrkowska 158 tel. 190-56**

Droga do Zdrowia!

Chorzy uzyskują zdrowie używając

ZIOŁA LECZNICZE
Mag. E. WOLSKIEGO

BILLOSA leczą niezawodnie cierpienia wątroby i woreczka żółciowego, usuwają kamienie żółciowe

DEGROSA leczą nadmierną otyłość powodując prawidłową przemianę materji w organizmie

GASTROSA leczą chroniczną obstrukcję i wszelkie zaburzenia żołądkowe i kiszkowe, idealnie regulują trawienie i chronią od hemoroidów

LARYNGOSA leczą ból i stany zapalne (anginy gardła, krtani, migdałów, zapalenia dziąseł i okostnej

PASIVEROSA usuwają bezsenność nerwową, idealnie regulują czynność serca i cały system nerwowy

PULMOSA leczą choroby płuc, Usuwają kaszel i załegnięcie. Wzmocniają organizm przywracając apetyt

REUMOSA usuwają cierpienia reumatyczne, artretyczne i ischiasu

UROSA leczą cierpienia nerek i pęcherza Usuwają wszelkie niedomagania dróg moczowych.

Broszury wysyłamy bezpłatnie. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych
Przedstawiciel na m. Łódź i Wojew. Łódzkie
Skład apteczny **M. WŁODAREK ŁÓDŹ, RZGOWSKA Nr 7, Tel. 151-03**

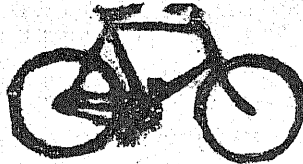
Najlepszy odbiór na detektor

ma i en,
kto kupuje komplet na Łódź i Raszyn
za **Zł. 25**

w ZAKŁADZIE RADIO-ELEKTROTECHNICZNYM

P. SZULC i S-ka

Łódź, Andrzeja 9. Tel. 134-06



Rowery

Zawadzkiego
Kamińskiego

i różnych znanych marek zagran. nabyć można

najtaniej i najdogodniej

w fabryczn. składzie „Dobropol”

Łódź Piotrkowska 73 w podwórzu tel 158-61

Najlepsze rowery

Części rowerowe

SKLEP **KAZIMIERZ Zielonko**

Al. KOSCIUSZKI 37 poleca: pończochy jedwabne, fildeos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

Dr. St. Bibergal

Moniuszki 11 Tel. 62-22 Choroby skórne i weneryczne Przyjmuje od 8-10 od 5-8 w

Reformackie pigułki Zakonnik

znane od 1602 roku Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, usmierniają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. Użycie 1 do 3 pigulek na dobę Cena pudełka zł. 1,35 wyrobu

KARCZEWSKI, TUSZYŃSKI
Warszawa Trębacka 4
Zadać w apt i skład, z „Zakonnikiem”



DRZEWKA Owocowe Parkowe Igiaste

krzewy, róże rośliny zimotrwałe i Dalje-Georginie poleca w wielkim wyb.

Jerzy Kołaczkowski

Zakład Ogrodniczy, Łódź, ul. PIOTRKOWSKA 241 Nasiona. Kwiaty cięte i doniczkowe. Cenniki na żądanie

J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca ręczne) roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach konkurencyjnych

Reperacje obuwia na poczekaniu

Jedyny w Łodzi amerykański zakład mechaniczny reperacji obuwia skuteczna **NA POCZEKANIU** (w ciągu kilkunastu minut) wszelkie reperacje obuwia Najwyższy gatunek skóry podeszwowej

Mocne, trwałe i estetyczne wykonanie **NASZE CENY:** Męskie zelówki Zł. 3,75 Męskie obcasy Zł. 1,75 Damskie zelówki Zł. 3.— Damskie obcasy Zł. 1.— Zel. pasowe-szyte o 50 gr. drożej **Pogotowie Szewskie „Tempo” PIOTRKOWSKA 79** (w podw. na prawo) Telef. 217-16. Na telefon, żądanie wysyłamy gońca

Reklama to potęga

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

AKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odwieżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki **STEFAN GABAŁA NA-WROT 8**

BUDKA z węglem do sprzedania. Żelazna 15 **Wi dzew. 2072-1**

NA WYPŁATE! Elegancie damskie płaszcze i kostjomy Męskie ubrania i płaszcze. Wielki wybór jedwabnych i wełnianych towarów. Wzorzyste etaminy Materiały na letnie suknie Biały towar. Firanki. Kapy Kołdry. Damska i męska bielizna. Pończochy. Swetry. Obuwie Sakiewki. Wyżymaczki. Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44. Uwaga! Krawiec damski i męski na miejscu Stałym klientom nawet bez wkładu

Posady i prace

POTRZEBNA panna z własną maszyną do szycia Wiadomość Gdańska 92 u administratora **2080-**

POTRZEBNE wprawne szwaczki do szycia fartuchów Artur Eger Sienkiewiczza 59 **2068**

Różne

G. NEKYNBERG unieważnia weksle jako zyrant z wystawienia Frydrycha Ruka zam. wies Antoni-Sikawa I. pl. 15-go maja na zł. 100.— II pl. 30 maja na zł. 100.— **2074-1**

POGOTOWIE Meldunkowe. Prowadzę Ankiety. Meldunki (zbiorowo lub pojedynczo) od 30 zł. kwartał nie „Przyszłość” Piotrkowska 73. tel. 205-53 **1**

SPECJALISCI nauczyciele udzielają lekcji, korepetycji, przygotowują do matury, wszelkich egzaminów, pojedynczo i grupami. Ceny dostępne, wyniki pewne Piotrkowska 71 m. 13 **2076-1**

LETNISKO. Las sosnowy przy Pilicy, różne pokoje Rzgowska 72 Dittkowski **2066-2**

LETNISKO po pokoju z kuchnią Chocianowce—Re miza pabjanicka. Wiadomość u właściciela domu Karola 26 **2070**

Przemysł Bielizniany

ASKO

A. STRASSMAN i S-ka Sp. Akc.
WARSZAWA, CHŁODNA 5.

ma zaszczyt zawiadomić o otwarciu nowego działu

Prania używanych koszul i kołnierzy.

Prowadząc od 1877 roku pierwszą i największą w Polsce mechaniczną pralnię nowej bielizny, wyposażoną w najnowsze urządzenia techniczne i posiadając wyszkolony personel, dajemy rękojmię, że prane u nas koszule i kołnierze wyglądają jak nowe.

Od dnia 15 b. m. następujące magazyny konfekcji **w Łodzi** będą przyjmowały koszule i kołnierze do prania **w Asko**

„Bon Marche”,
„Bronisław”,
Z. Gineberg,
P. Jankowska,
Ch. Kamusiewicz,
Leopold Litke,
E. Pfeiffer,
B-cia P. i M. Schwalbe,
„Tani Bazar”,
D. Weller,
„Zygmunt”.

Narutowicza 27.
Narutowicza 4.
Nowowiejska 14.
Główna 24
Piotrkowska 13.
Napiórkowskiego 31
Wólczajska 88.
Piotrkowska 85.
Przezińska 2.
Przejazd 2.
Piotrkowska 67.

LETNISKO: 2 pokoje z kuchnią majątek Charbice Górne, las, ogród, rzeka. Komunikacja autobusowa Bliższe wiadomości **Julja sza 4 m. 9 2078-1**

Na Letnisko!

Do wynajęcia pojedyncze 3 pokoje z utrzymaniem lub bez. Do użytku park i kąpiel. Wiadomość Piotrkowska 152 w Składzie Towarów Edmunda Wasilewskiego **3**

Tanio!! Do sprzedania

parcele letniskowe miejscowość sucha, zdrowa w majątku Wola Grzymkowa z lasem od 6 gr. łokieć kwadr. (500 zł. pół morgi). metr kwadr. od 18 gr. Wiadomość na miejscu we dworze. 3 km szosa od tramwaju Aleksandrowskiego, tamże do wynajęcia pokoje umeblowane z kuchniami **2064-2**

Krawiec męski

St. Gajda
KILINSKIEGO 216
przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów Robotę pierwszorzędną. **Ceny zniżone**

Dr. Felks SKUSIEWICZ
ANDRZEJA 11
Telefon 137-43
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano i 5—7.30 popo l.

Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej ilości
w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-38
Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

POGOTOWIE LEKARSKIE

tel. 123-33 Prywatnie tel. 123-33
ZIELONA 6 tel. 123-33
czynne będzie przez całą dobę bez przerwy — Wkrótce zostanie uruchomione
Tel. 123-33

Na wypłatę
urzędnikom bez wkładu na długoterminowe spłaty **PALTA** męskie i damskie

lakierki m. zł. 39.—
złote pantofle m. „ 37.—
Tweed od „ 5.—
georgeta „ „ 6.—
pończochy „ „ 5.—
firanki, chodniki, dywany galanterja, bielizna
PIOTRKOWSKA 37
III wejście, I piętro

Dr. med.

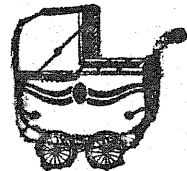
Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Leczenie djatermją. Elektroterapia
POKUDNIOWA Nr. 28
Tel. 201-93
od 8—11 rano i od 5—9 wiecz. w niedzielę od 9—1 p.p.
Dla niezamożnych ceny lecznic

Wyszła z druku nakładem księgarni K. Neumillera broszurka **Dr. Zygmunta RAKOWSKIEGO** p. t.

„DYFTERYT
gardła i krup

Jak się zapada w te choroby i jak się od nich uchronić
CENA 50 GROSZY,
2058-1



WOZKI dziecięce **KOZKA** metalowe **MATERACE** hyg. spręż. „PATENT” **WYŻYMACZKI** amer. **UMYWALKI** Na dogodnych warunkach w **Fabrycz. Składzie „DOBROPOL”** Łódź. Piotrkowska. 73. tel. 158-51 w podwórzu

NASIONA

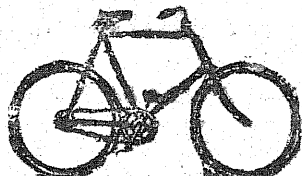
wszelkie pierwszej jakości przytem narzędzia i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze, oraz nawozy i preparaty chemiczne dla celów ogrodnictwa, polecają **SKŁADY**

L. Jasińskiego prowadzone od 1870 r. w Łodzi, ul. Andrzeja 10 Tel. 168-56 w Łęczycy, Poznańska 30 Tel. 125 Cenniki na żąd. bezpłatnie

Nasiona

wszelkie pierwszej jakości poleca Skład Apteczny **M. WŁODAREK** Rzgowska 7, tel. 151-03

Rowery



znanych krajowych i zagranicznych firm po najniższych cenach polecają **N. KOKOSZKO i B. BORYSEWICZ** 6-go SIERPNIĄ 3
Firma nagrodzona została pochwałą.

Tani tydzień następujących artykułów:

Instrumenty muzyczne

SKRZYPCE od 18,—
 MANDOLINY włoskie od 22,—
 GITARY włoskie i czeskie od 30,—
 PATEFONY walizkowe jednosprężynowe od 80,—
 PATEFONY walizkowe dwusprężynowe od 130,—
 PATEFONY skrzynkowe jednosprężynowe od 125,—
 PATEFONY skrzynkowe dwusprężynowe od 150,—
 WIELKI WYBOR PŁYT gramofonowych od 4,50
 DETEKTORY komplet od 33,50

ZEGARKI męskie od 4,50
 ZEGARKI damskie od 11,50
 BUDZIKI od 9,80
 ZEGARY ściennie od 8,90

KORALE w wielkim wyborze od 1,50
 PIERSCIONKI złote 14 karotowe od 12,—
 PAPIEROSNICE alpak. 6,50
 PAPIEROSNICE srebr. 32,—

Szkoło i naczynia

Szklanki od 0,12
 Spodki od 0,13
 Cukiernice od 0,80
 Cytrynowki od 0,55
 Popielniczki od 0,60
 Kubki emaljowane od 0,55
 Garnki emaljowane od 1,20
 Patelnie żelazne od 0,95
 Młynki do kawy od 4,05
 Termosy od 3,80
 Żelazka niklowe z 2-ma duszami od 10,—

Wyprzedaż pończoch i skarpetek

trwa, w dalszym ciągu po znacznie niższych cenach

Wielki wybór rowerów
 SZOSOWKI od 165,—
 POŁWYSCIGOWE od 225,—
 WYSCIGOWE na ętynglach od 275,—
 Na składzie wszelkie części do rowerów po cenach najniższych

Porcelana
 SERWISY do białej kawy od 12,50
 SERWISY do czarnej kawy od 10,—
 SERWISY stołowe, komplet od 52,—
 Wielki wybór naczyń fajansow

KONSUM

PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.

ROKICIŃSKA 54.

Dojazd Tramwajami 10 i 16

PLACE

w Juljanowie i przylegającym MARYSINIE III

na dogodnych warunkach

do sprzedania

Blizsze szczegóły

w Zarządzie Dominium Juljanów Marysin III

w Łodzi ul. Piotrkowska 104 tel. 225-88 w godz. 10-1 i 4-8 w.

PARK Helenów

OTWARCIE sezonu letniego w czwartek dn. 14 bm

Szczegóły nastąpią

I-SZY PORANEK

w czwartek o godz. 11-ej przed poł.

Szczegóły nastąpią

Dla miłośników rybołówstwa! Łowienie ryb ze stawu w Helenowie już się rozpoczęło

Informacje w Kasie Helenowa tel. 209-32

URZĘDNIICY
 ROBOTNICZY

PAMIĘTAJCIĘ, że

MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

F. NASIELSKI 2 RZGOWSKA 2
 Telefon 143-08
 NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH
 UWAGA. Na składzie wielki wybór łózek metalowych, oraz i wyrobów tapicerskich

POPIERAJĄCIE BUDOWĘ SZPITALA O.O. BONIFRATROW W CHOJNACH

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wyhodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiad. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

ROZWÓJ

NIEDZIELNY
= DODATEK =
ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 10 MAJA 1931 r.

UCZESTNICY WIELKIEGO FESTIWALU ŚPIEWACZEGO AMATORSKIEGO, W FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ
ODZNACZENI NA KONKURSIE GŁOSOWYM POŚRÓD 416 OSÓB.



B. Jarońska. Złoty żeton



C. Kowalski. Złoty żeton.



Skwarczewska. Sr. żeton.



Raczkowska. Sr. żeton.



Korzon. Sr. żeton.



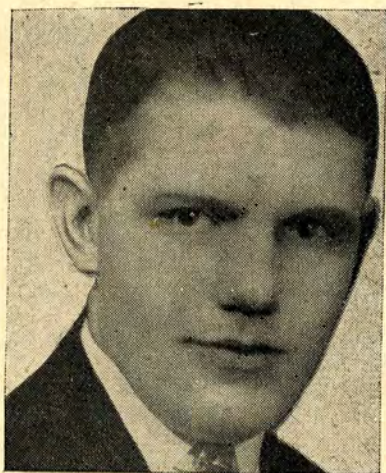
S. Ganzulewicz. Sr. żeton.



Merkel. Sr. żeton.



Zelechowski. Sr. żeton.



M. Olchowy. Sr. żeton.



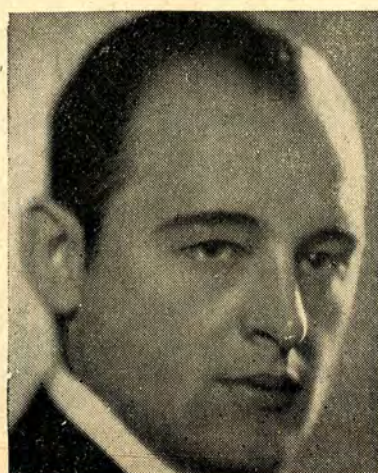
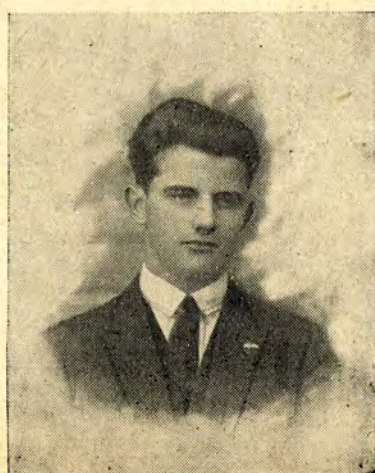
Komorowska.

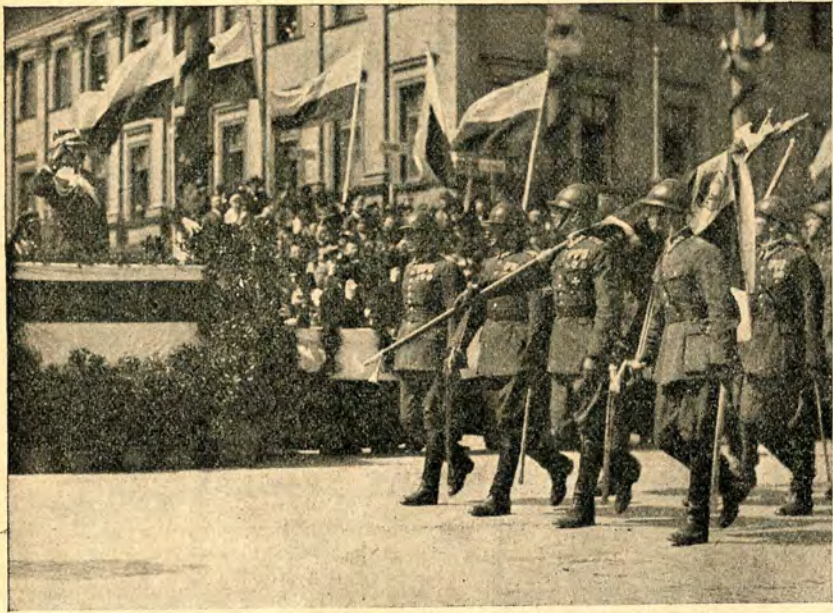


Izygrymówna.



Mazurówna.





Gen. Konarzewski przyjmuje defiladę wojskową i organizacji młodzieży Przysposobienia Wojskowego w dniu Święta Narodowego dn. 3 maja r. b.

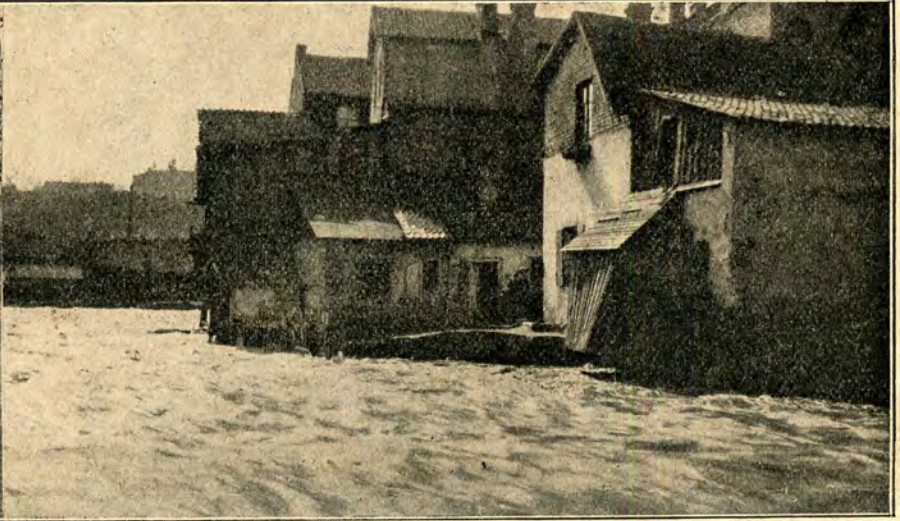


Gen. Górecki bawił ostatnio we Francji. Na fotografii — uroczystość złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza w Lyonie.

PÓWÓDŹ NA WILEŃSZCZYŹNIE



Pałac Tyszkiewiczów i część ogrodu Cielętnika znalazły się pod wodą Wilejki.



Rwące fale Wilji podmyły ściany domów przy ul. Sałjanki w Wilnie.

Oryginalni artyści na szrudłach produkują się na bulwarach nicejskich



SAMOCZODY PAPIESKIE NA ULICACH RZYMU



Wyjazd Papieża z Watykanu na poświęcenie szkoły na Janikulum.

NOWE DZWONY



Sejmowa komisja przyjęła dzwony, ofiarowane przez stocznię gdańską dla przyszłej świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie

Z WYSTAWY MARYNISTÓW W ZACHĘCIE — WARSZAWA



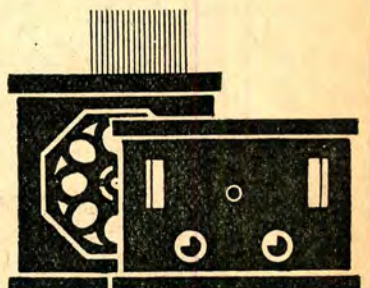
Franciszek Szwoch.

Kapliczka w Swarzewie.



Franciszek Szwoch.

Brzeg w Cetniewie.



Spójrz oto odbiornik!

Tak wygląda ostatni największy sukces techniki radiowej

Ek rad y n a

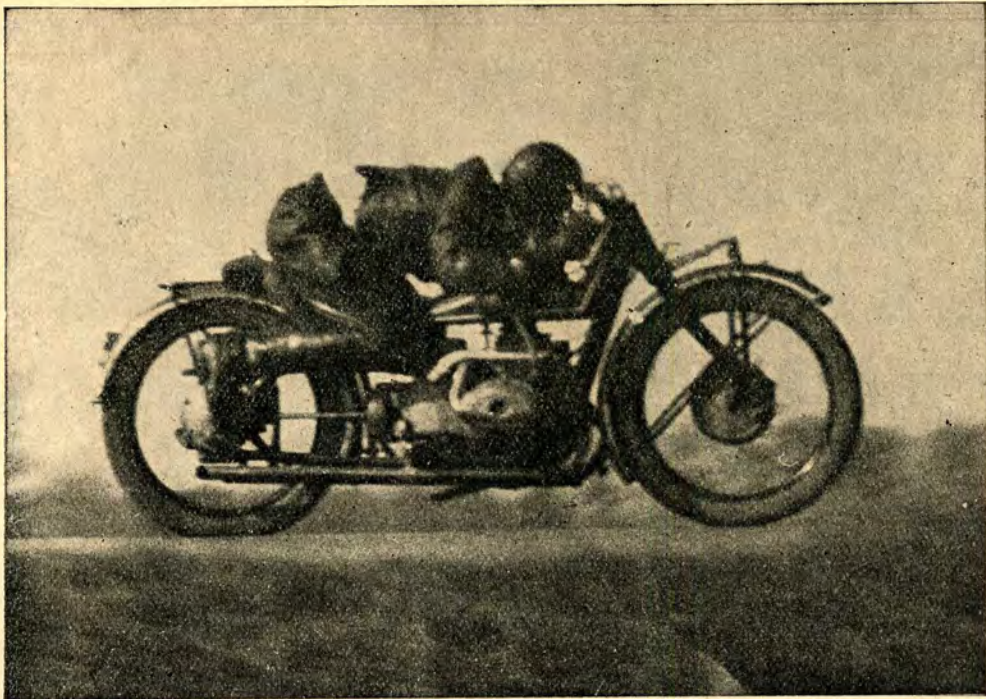
Marconi

Polskie Zakłady Marconi sp. akc.

DYREKCJA I FABRYKA WARSZAWA, NARBUTTA

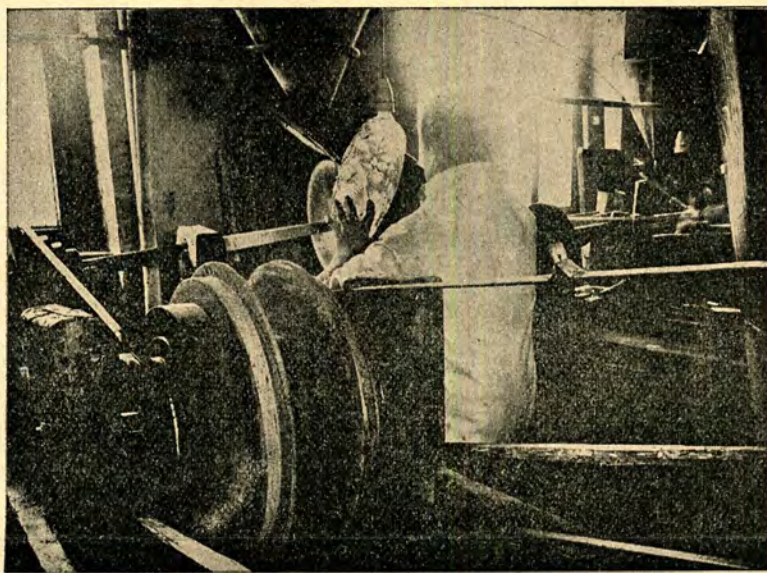
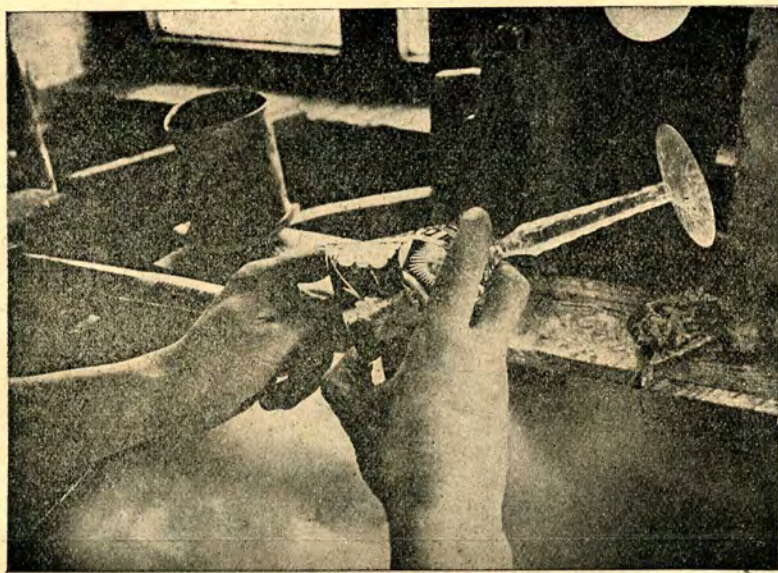
Oddziały:

Warszawa, Marszałkowska 142. Łódź, Piotrkowska 84. Lwów, Akademicka 1



Pochód primusów szkół rumuńskich w strojach ludowych przed Królem Karolem i Następcą Tronu.

Znany sportsman, Schweitzer, osiągnął szybkość 138 klm. na godzinę.



Fragmety z pracowni obróbki kryształu. Praca przy szlifowaniu wymaga nadzwyczajnej ostrożności i cierpliwości oraz precyzyjnych narzędzi.

ZARA-AGA NAJSTARSZY CZŁOWIEK ŚWIATA

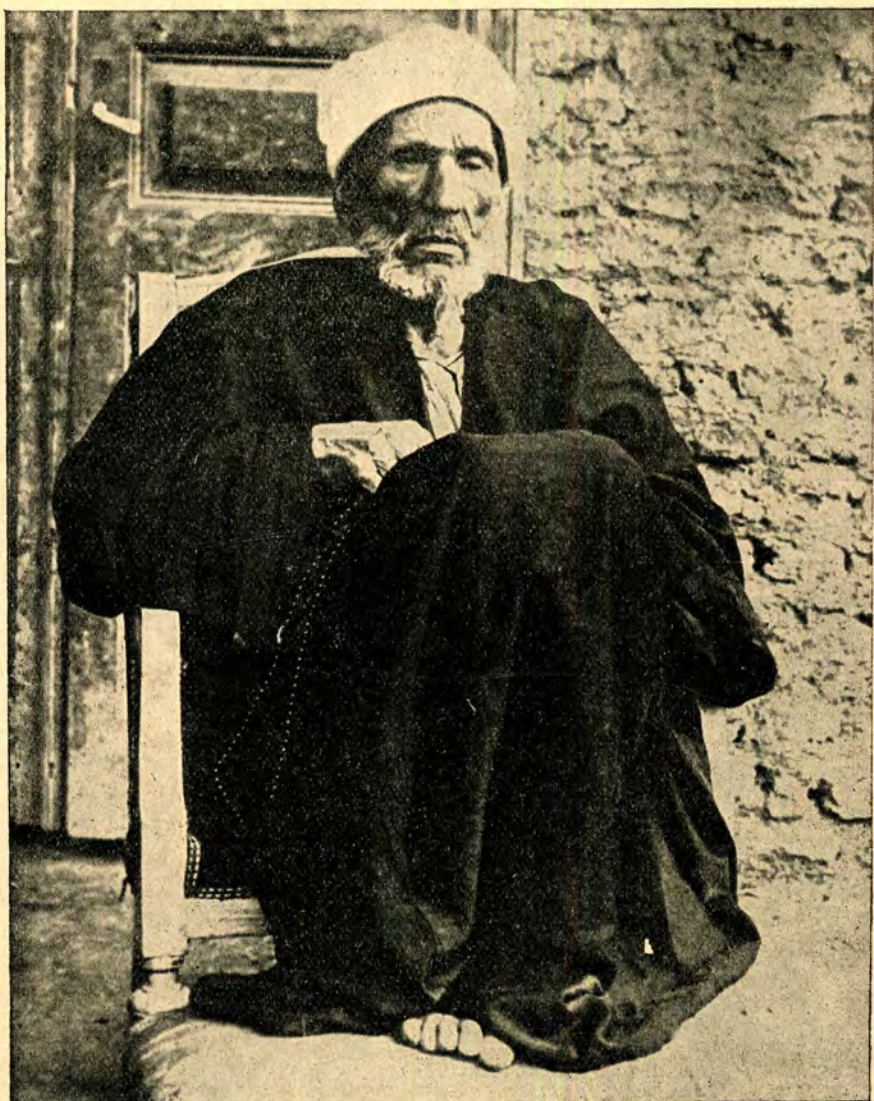
DO NOWOCZEŚNIE
URZĄDZONYCH WNETRZ
nowoczesny
radjoaparatus



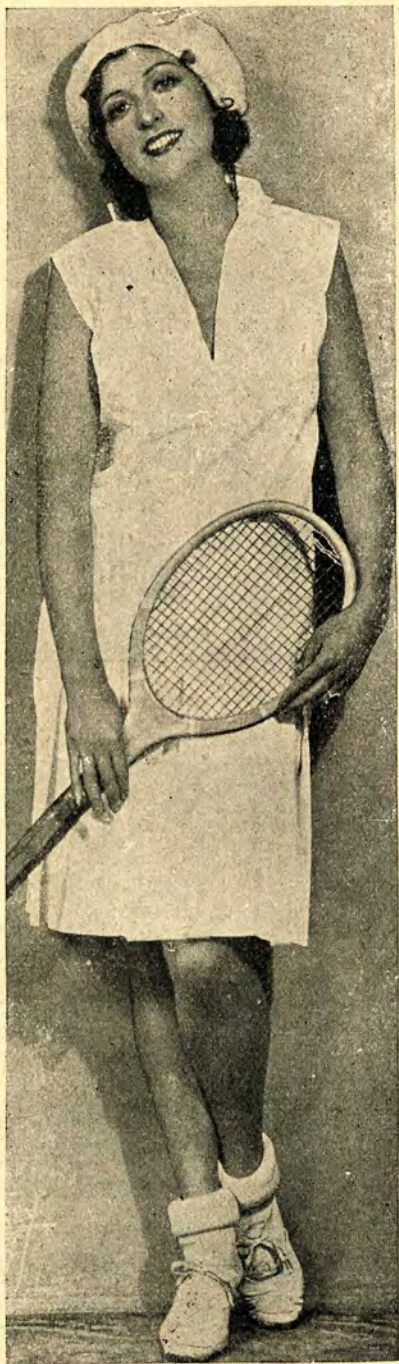
Rekordową wytrzymałością odznacza się 90-letnia starszka, Elsie Daeres, która pełni od 60 lat bez przerwy funkcje przewoźniczki na rzece Aron.



Stawy, jeziora i rzeki, zaludniły się już spacerowiczami, chciwymi wody, powietrza i słońca.



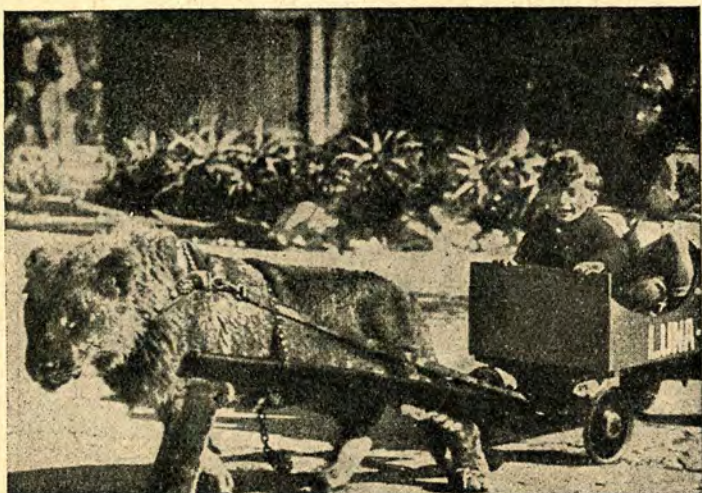
W rozmowie z dziennikarzami, Zara-Aga, urodzony w 1774 r., stwierdził, że zawdzięcza swą długowieczność racjonalnemu odżywianiu się, w którym słodczyce zajmowały pierwsze miejsce.



Sporty wiosenne i letnie wymagają od sportsmenki wygodnych kostiumów. Podajemy model tenisowy i pływacki.



W Japonii odbywają się wszędzie przygotowania do święta „Kwiatu wiśni”.



Szesnasto-miesięczny lew pełni funkcje osiołka w ogrodzie zoologicznym w Los Angeles.



LUX do prania delikatnych materiałów

Lux staniał! Łagodna i obfita piana płatków Lux usuwa wszelki brud, nie niszcząc tkanin.

Kolory, materiały, ręce chroni łagodna piana płatków

LUX

LX 1 - 38 P



Okrutnie pokiereszowane przez kata włoki świętego Chińczyka.



Z za kulis filmu: wykwintne wnętrza i piękne wille, które podziwiamy na ekranie są w rzeczywistości sporządzone najczęściej z tektury i papieru.